Rok XIII. Nr. 335 (3938) Wilno, Niedziela 6 grudnia 1936 r. Dziś 14 stron Cena 15 gr.

KURJER WILEŃSKI

Na czarno-białym międzymorzu

Dzieli nas osiemnaście lat od końca i dziewiętnaście lat od początku tego roku, który słusznie w historii mógłby zostać nazwany rokiem niepodległości.

Dzień 6 grudnia 1917 roku Finlandia uznaje za datę odzyskania niepodległości, utraconej w wieku XII. Data ta otwiera szereg innych dat podobnych. Wśród nich jest i nasz 11 listopada 1918 roku.

Odzyskanie wolności przez Polskę zbiegło się z powstaniem szeregu państw znacznie dawniej niż Polska tej niepodległości pozbawionych. Z odrodzeniem narodów, których imię zaginęło przed wielu, wielu wiekami.

Misja i posłannictwo narodu jest rzeczą wiary, jest rzeczą której nie mogą udowodnić, ani fakty, ani dokumenty. Na tę wiarę nikogo nie mam zamiaru na wracać, ani przekonywać, to przychodzi samo z serca, z natury, z wrodzonego temperamentu.

Zestawiam fakty. Historia dawnej Polski przed rozbiorami, to właściwie nic innego jak walka idei wolności człowieka obywatela z metodami ucisku i niewolnictwa państw Wschodu. Stawiając na godność człowieka i na organizację społeczeństw, opartą na dobrowolnym podporządkowaniu jednostki władzy monarszej, Polska święciła swe wszystkie triumfy i klęski, kształtowała oblicze polityczne wielkiej równiny od Karpat i Morza Czarnego, aż po północne zatoki Bałtyku.

Wśród walk o niepodległość hasłem naszym było: Za „Naszą wolność i Waszą!"

A gdy przyszedł bój rozstrzygający szczodrze płaciliśmy krwią za Kijów i Dyneburg. Nie dla nas, ale dla was!

Posiew krwi dał plon chociaż nie całkowity. Jest Łotwa, ale nie ma niepodległej Ukrainy.

Dziś swój wzrok obracamy na północ. Za czasów Żółkiewskich i Batorych oprócz nas nie było nikogo, sami byliśmy organizatorami życia politycznego na przedpolu zachodniej cywilizacji i chrześcijaństwa. Pod wspólnym dachem Rzeczpospolitej znalazły wówczas przytułek narody przed jarzmem wschodnie go najeźdzcy. Gdy dach ten spłonął wspólnie dźwigaliśmy jarzmo.

Dziś już nie jesteśmy sami. Jak okiem sięgnąć na północ, na mapę polityczną Europy, aż hen do Morza Białego rozsiadły się zwartą ławą młode sprężyście rządzone państwa. Rządzą się tam samodzielnie narody znane z tężyzny fizycznej, narody, których zwycięstwa sportowe głoszą wszystkie boiska świata.

Minęło tylko dziewiętnaście lat, ale tego wystarczyło, by wyraz Finlandia przestał być dźwiękiem niezrozumiałym w świecie, Tak jak przestały być niezrozumiałe dźwięki Łotwa i Estonia.

Dziś gdy mówimy o cywilizacji i kulturze Zachodnio Europejskiej i gdy przychodzi nam na myśl sprawa zabezpieczenia jej od wschodu, lub, gdy szukamy oparcia przeciwko tym prądom, jakie idą ku nam z Zachodu, a które nie godzą się z naszym umiłowaniem wolności i poszanowaniem godności obywatela, widzimy nie tylko siebie, ale zwarty szereg narodów i państw niepodległych.

Nasz system bezpieczeństwa, to zgoda na współpraca państw i narodów, które zbyt dobrze znają niewolę, aby nie miały dostatecznie cenić swej niezależności.

Dawniej była to współpraca ludów na międzymorzu bałtycko - czarnym. Teren współpracy został rozszerzony.

Jedno ze skrzydeł oparło się aż o Morze Białe. Dlatego mówimy o międzymorzu czarno - białym. Dziś na całym tym terenie może się realizować ta idea polityczna, z którą zawsze wiązały się losy Polski.

P. Z.

Edward VIII abdykuje?

LONDYN (Pat). W dobrze poinformowanych kołach Konserwatywnych utrzymują, że kryzys konstytucyjny zbliża się szybko ku końcowi. Przyśpieszenie narady gabinetowej z poniedziałku rano na jutro w niedzielę po południu interpretowane jest jako dowód, że podczas dzisiejszej wizyty Baldwina u króla w Belwederze nastąpiło całkowite uzgodnienie dalszych kroków.

Król jakoby sam pragnie usunąć się jak najprędzej, abdykować i wyjechać za granicę, aby poślubić panią Simpson, a tron przekazać swemu bratu ks. Yorku.

Akcja Churchilla, Rothermere i Beaverbrocka nie znajdowała u króla żadnego poparcia.

Rozmaite konferencje, jakie odbywały się w ciągu dnia dzisiejszego u premiera i w ministerstwie dominiów z udziałem szeregu wybitnych prawników, bądź należących do rządu, bądź zajmujących wybitne stanowiska oficjalne, poświęcone były przygotowaniu formalnych dokumentów zarówno abdykacji, jak i sukcesji tronu oraz sprawy zachowania przez króla, po jego abdykacji tytułu księcia Kornwalii.

NIE WOLNO SIĘ ŚPIESZYĆ.

LONDYN (Pat) — Lord ROTHERMERE, magnat prasowy, do którego należą „Daily Mail" i „Daily News", ogłosił w „Daily News" dziś wieczorem następujące oświadczenie:

Nie można pokątnie w ciągu week-endu pozbawiać tronu angielskiego największego współczesnego Anglika. A tymczasem podjęty został zbiorowy wysiłek w tym celu. Powróciłem dzisiaj z podróży dookoła świata. Gdziekolwiek się znalazłem, z kimkolwiek rozmawiałem — ludzie wszystkich narodowości nie szczędzili wyrazów uznania i uwielbienia dla naszego króla. Rozwiązanie tej sprawy wymaga czasu. Obecny pośpiech jest nieprzyzwoity i daje powody do powstawania nieprzyjemnych pogłosek, dotyczących wysoko postawionych osobistości politycznych. Rząd który w tej sprawie najwyższego znaczenia postępuje wbrew życzeniu narodu angielskiego, nie będzie mógł przetrwać.

50 POSŁÓW W KAŻDEJ SYTUACJI STANIE ZA KRÓLEM.

LONDYN (Pat) — Grupa posłów do Izby Gmin wystosowała do króla prywatny list, zapewniając go, że będą go popierali bez względu na drogę, na jaką się zdecyduje w obronie swoich własnych praw konsytucyjnych.

Nazwiska posłow podpisanych pod tym listem nie zostały ujawnione, ale pismo to podpisane ma być przez przeszło 50 posłów ze wszystkich trzech stronnictw.

Edward VIII wyjeżdża w podróż

LONDYN (Pat) — Dziś po południu na pałacu Buckingham wywieszono następujące zawiadomienie urzędowe: wszystkie przyjęcia oficjalne u króla zostają odwołane.

Zawiadomienie to ogłoszone zostało po rozmowie telefonicznej króla z członkami domu królewskiego, pozostałymi w Buckingham.

Król Edward ma we wtorek udać się na 2-dniową podróż do północnych okręgów przemysłowych Staffordshire i Bormingham.

Nową konstytucję Z. S. R. R. uchwalił Kongres Sowietów

MOSKWA (Pat) — W sobotę dnia 5 bm punktualnie o godzinie 16-ej rozpoczęła się pod przewodnictwem Andrejewa ostatnia sesja kongresu Sowietów dla wysłuchania sprawozdania komisji redakcyjnej i uchwalenia ostatecznego tekstu konstytucji. Sprawozdanie z prac komisji redakcyjnej złożył Stalin.

Komisja redakcyjna wniosła ogółem 43 poprawki, dotyczące 32 artykułów. Pozostałe artykuły w liczbie 114 komisja pozostawiła bez zmiany. Z 43 poprawek istotne znaczenie ma tylko 7, inne mają charakter czysto redakcyjny.

Do art. 8 wprowadzono poprawkę, że **kolchozy korzystają z ziemi bezpłatnie.**

Do art. 10 wprowadzono poprawkę, **przyznającą posiadaczom własności prywatnej prawa spadku i dziedziczenia.**

Art. 35, traktujący o składzie rady narodowościowej zmieniono w tym sensie, że każda republika związkowa deleguje do rady nie 10 a 25 delegatów każda republika autonomiczna nie 5 a 11 delegatów, i każdy obwód autonomiczny nie 2 a 1 delegata.

Art. 40, traktujący o ogłaszaniu praw, przyjętych przez najwyższą radę ZSRR, uzupełniono przepisem, że **wszystkie prawa będą ogłaszane w językach 11 republik związkowych.**

Art. 48 wprowadza poprawkę, ustanawiającą 11 zastępców przewodniczącego najwyższej rady, tj. tylu ile jest republik związkowych. Według pierwotnego brzmienia, było tylko 4 zastępców.

Art. 77 został uzupełniony przez ustanowienie **komisariatu przemysłu obronnego.**

Najcharakterystyczniejszą jest poprawka, a właściwie uzupełnienie art. 49 p. k. Artykuł ten w pierwotnej redakcji miał brzmienie następujące: „W okresie między sesjami najwyższej rady ZSRR, prezydium najwyższej rady ZSRR ogłasza stan wojenny w razie wojennej napaści na ZSRR" — tekst ten uzupełniono słowami: „lub w razie koniecznego wykonania zobowiązań międzynarodowych, dotyczących wzajemnej obrony od agresji".

W konkluzji swego sprawozdania Stalin podkreślił, że wszechludowa debata nad projektem konstytucji przyniosła dużo korzyści.

Po sprawozdaniu Stalina rozpoczęło się czytanie tekstu konstytucji według artykułów i głosowanie nad każdym artykułem. Podczas odczytywania art. 126 przy słowach „Partia komunistyczna jest przodującym oddziałem w ich walce o utwierdzenie i rozwój ustroju socjalistycznego" sala wstaje i urządza burzliwą owację.

Po ukończeniu głosowania wpłynęło kilka wniosków, a mianowicie o zatwierdzenie przez kongres konstytucji jako prawa zasadniczego o polecenie WGIKZSRR opracowania ordynacji wyborczej i wyznaczenia terminu wyborów oraz ustanowienia dnia 5 grudnia jako dnia przyjęcia konstytucji świętem narodowym. Wszystkie wnioski zostały przyjęte. Przewodniczący Andrejew ogłasza zamknięcie kongresu. Delegaci i prezydium śpiewają międzynarodówkę

Jutro ma odbyć się na Placu Czerwonym demonstracja z powodu uchwalenia konstytucji.

P. Simpson skryła się przed reporterami



LONDYN, (Pat). Pani Simpson zmyliła czujność śledzących jej ruchy reporterów i nie wiadomo gdzie się obecnie znajduje. Gdy przy odjeździe wczoraj około południa z Rouen p. Simpson przekonała się, że ją poznano i że reporterzy ją śledzą, zmieniła ona kurs swej podróży i zamiast udać się do Wersalu do lady Mendl, poleciła szoferowi jechać w kierunku na Charles i Orlean. Około godziny 7.30 wiecz. p. Simpson zatrzymała się na noc w Blois w Grand Hotel de France, gdzie w swych apartamentach spożyła kolacje a po tym udała się na nocny spoczynek. Reporterzy przekonani iż przed godz. 8 rano p. Simpson nie ruszy się z hotelu,poszli również spać, pozostawiając tylko dyżur. Tymczasem w ciągu nocy p. Simpson znikneła bez śladu odjeżdżając z Blois samochodem o godzinie 3.20 nad ranem w kierunku dotąd niewyśledzonym.

KOMITET MIEJSKI W WILNIE (UL. DOMINIKAŃSKA Nr. 2) PRZYJMUJE OFIARY W NATURZE, JAK: ODZIEŻ OBUWIE, CIEPŁĄ BIELIZNĘ i t. p.

Zamach na przywódcę rexistów

BRUKSELA (Pat) — Według biuletynu informacyjnego reksistów na przywódcę stronnictwa Degrelle'a dokonano zamachu.

W chwili gdy wsiadał do samochodu dano do niego strzał rewolwerowy. Degrelle nie odniósł żadnej rany.

Koła oficjalne dotychczas nie potwierdziły tej wiadomości.

Niedyspozycja papieża

PARYŻ (Pat). Agencja Havasa donosi z Rzymu: w kołach zbliżonych do Watykanu zapewniają, że Ojciec Św. cierpi jedynie na atak podagry oraz, że nie przerwał on swych prac w domowej bibliotece. Z innych stron donoszą natomiast, że papieża odwiedziło w dniu dzisiejszym 3 lekarzy, którzy mu zalecili nieopuszczanie łóżka. Cierpienie papieża zlokalizowane jest w lewej nodze, którą tylko z wielką trudnością może poruszać. Szef służby sanitarnej prof. Milani zalecił papieżowi powstrzymanie się od wszelkich zajęć.

LONDYN, (Pat). Agencja Reutera donosi z Rzymu, że na skutek niedyspozycji Papieża wszystkie audiencje zostały wstrzymane na czas nieokreślony.

Ojcu Świętemu dolega silnie spuchnięta noga. Lekarze i otoczenie nie wykazują większego zaniepokojenia.

PARYŻ (Pat). Agencja Havasa donosi z Rzymu: stan zdrowia Ojca Św. zaczyna w jego otoczeniu budzić pewne zaniepokojenie. Trwające dwa tygodnie uroczyste modlitwy, w których rozpoczęciu wziął udział Ojciec Św., zakończyły się bez jego udziału. Po raz pierwszy w tym roku modlitwy te odbyły się w prywatnej kaplicy Papieża, aby oszczędzić Piusowi XI-mu konieczności opuszczania mieszkania.

Dziś rano kardynał Pacelli odczytał orędzie Ojca Św., w którym wyraża on swój żal z powodu niemożności uczestniczenia w zakończeniu uroczystych modłów, na skutek przejściowej niedyspozycji. Audiencje, które miały się odbyć po południu, odłożone zostały do poniedziałku. Przyboczny lekarz Aminta Milano nie opuszcza ani na chwilę Ojca Św.

Półtora miliona złotych nadwyżki
w budżecie Polski za listopad

WARSZAWA, (Pat). Zgodnie z przewidywaniami miesiąc listopad rb. zaznaczył się dalszym wzmocnieniem równowagi budżetowej. Tymczasowe zamknięcia rachunków skarbowych na ten miesiąc wykazują nadwyżkę dochodów nad wydatkami w kwocie 1.583 tys. zł.

Dochody w listopadzie rb. przyniosły 184,8 milionów zł., wydatki zaś wyniosły 183,2 milionów zł. W porównaniu z listopadem r. ub. dochody w układzie budżetu tygodniowego są wyższe o 20,8 milionów zł., wydatki zaś niższe o 8,9 mil. złotych. W listopadzie ub. r. deficyt budżetowy wyniósł 28,1 mil. zł.

Ogólne zamknięcia rachunków skarbowych za 8 miesięcy rb. budżetowego dały nadwyżkę budżetową w kwocie 2.037 tys. zł., w porównaniu z 219,3 mil. zł. deficytu za ten sam okres r. ub.

Obrady pracowników samorządowych

WARSZAWA (Pat) — W dniu dzisiejszym rozpoczęły się obrady pracowników i działaczy samorządowych, zorganizowane przez Związek Pracowników Samorządu Terytorialnego. W obradach uczestniczą burmistrzowie, sekretarze rad powiatowych, inspektorzy samorządu gminnego, wójtowie i sekretarze gminni, przybyli z całego kraju.

Obrady zagaił oraz przewodniczy im prezes Centralnego Zarządu Związku Pracowników Samorządu Terytorialnego **Fr. Filipski**. Referat wstępny o celach i zadaniach konferencji wygłosił poseł **Antoni Pachalczyk**. Dalszy referat o dochodach gmin wiejskich wygłosił inspektor samorządowy M. Michalski.

Na porządku obrad znajdują się następujące sprawy: organizacja biur wydziałów powiatowych, instrukcja dla inspektorów samorządu gminnego, współdziałanie samorządu gminnego i gromadzkiego z organizacjami społecznymi, zagadnienia personalne w samorządzie, kursy dla inspektorów samorządu gminnego, potrzeba nowelizacji przepisów hamujących rozwój pracy w samorządzie, rola inspektora samorządowego jako koordynatora pracy społecznej i gospodarczej w terenie, plan pracy związku pracowników samorządu terytorialnego na najbliższą przyszłość i inne.

Obrady trwają i przeciągną się do niedzieli włącznie.

31.121 tonn kartofli
dla bezrobotnych

WARSZAWA (Pat). Rozpoczęta przed 6 tygodniami zbiórka na pomoc zimową w rolnictwie trwa jeszcze nadal i jak można sądzić z dotychczasowych danych przynosi dobre rezultaty. Zebrane ofiary dostarcza się natychmiast do miejscowości zgłaszających zapotrzebowanie.

I tak np. ziemniaki zebrane w woj. warszawskim dostarczane są do Warszawy i Łodzi, w Lubelskim do Kielc i woj. Śląskiego, w Białystockim — do woj. łódzkiego, w nowogródzkim do wileńskiego, w wołyńskim do kieleckiego, łódzkiego i krakowskiego, w poznańskim pomorskim i tarnopolskim do Śląska.

Do dnia 1 grudnia przydzielono w ten sposób 31.121 ton ziemniaków. Akcja ta trwa nadal.

Uroczyste otwarcie
salonu dorocznego w Zachęcie

WARSZAWA (Pat). Dziś odbyło się w Zachęcie uroczyste otwarcie salonu dorocznego.

W imieniu prezesa rady ministrów gen. F. Sławoj - Składkowskiego otwarcia dokonał p. minister WR i OP. prof. dr. Wojciech Świętosławski w obecności p. ministra sprawiedliwości W. Grabowskiego. Na otwarcie przybyli ks. biskup A. Szlagowski, przedstawiciele świata dyplomatycznego i reprezentanci władz. Również był reprezentowany świat artystyczny, literacki i towarzyski kulturalnej Warszawy.

Prócz znanych i zasłużonych starszych artystów uczestniczy w tegorocznym salonie szereg młodych, zarówno już chlubnie znanych z poprzednich salonów, jak i młodych wychowanków naszych Akademii i szkół artystycznych.

Prace swe nadesłali artyści ze wszystkich środowisk artystycznych całej Polski. Wśród wielu interesujących obrazów i prac graficznych znajduje się portret Marszałka E. Śmigłego - Rydza, portrety przedstawicieli starych rodów i szereg prac kompozycyjnych oraz obrazów treści religijnej.

Pięknie wydany katalog zawiera 53 ilustracje.

Prezes Zw. Młodzieży Wszechpolskiej
we Lwowie osadzony o obrady

LWÓW (Pat) — Dziś aresztowano prezesa Związku Młodzieży Wszechpolskiej — studentów weterynarii — Mariana Wardyńskiego, który prowadził w dniu 27 listopada niedozwolony pochód z cmentarza łyczakowskiego w rocznicę śmierci śp. Grodkowskiego i dał hasło do demonstracji i zdemolowania autobusu, w którym pobito pasażerów.

Wardyński zamierzał dać hasło do demolowania tramwaju, czemu przeszkodziła policja. Na skutek wezwań Wardyńskiego grupa demonstrantów wybiła szyby w sklepach żydowskich na Łyczakowie.

Wardyński ukrywał się przed policją do dnia dzisiejszego.

Aresztv socjalistów
w Gdańsku

GDAŃSK (Pat) — Policja polityczna aresztowała dziś sekretarza stronnictwa socjalistycznego Maua oraz jego małżonkę poza tym członka zarządu tego stronnictwa — Edwarda Schmidta i naczelnego redaktora socjalistycznej „Danziger Volkstimme" — Webera, oraz socjalistę aplikanta sądowego — Hirschberga.

Powody aresztowania są dotychczas nieznane.

Tonny bomb na Madryt

MADRYT (Pat). Samoloty powstańcze bombardowały dzisiaj Madryt w sposób niezwykle gwałtowny. Jest przeszło 150 zabitych i około 100 rannych. Powstańcy, jak donosi Havas, rzucili dziesiątki tonn pocisków.

SEWILLA (Pat). Rozgłośnia tutejsza nadała o godz. 8.35 komunikat donoszący, że sytuacja na frontach uległa w dniu wczorajszym tylko nieznacznym zmianom. Na froncie biskajskim powstańcy odparli ataki nieprzyjacielskie na Alcoitia i Mondragon. Na północ od Alava nacisk na nieprzyjaciela trwa w dalszym ciągu.

Na froncie madryckim wojska powstańcze przystąpiły do umocnienia zajętych ostatnio pozycyj na przedmieściach miasta. Na odcinku Siguenza i Guadalajara, gdzie wojska powstańcze posunęły się naprzód, zebrano około 100 zabitych milicjantów. Milicjanci, którzy przeszli do szeregów powstańczych opowiadają, że dworzec północny i madrycki jest zupełnie zniszczony.

20 000 obywateli sowieckich walczy w Hiszpanii

RABAT (Pat) — Radiowa stacja w Tetuanie zapewnia, że w szeregach rządowych walczy już w obecnej chwili z górą 20 tysięcy obywateli sowieckich.

3.250 osób rozstrzelano na Majorce

WALENCJA (Pat) — Hiszpańska agencja rządowa donosi, że w Palma na Majorce stosowany jest przez władze powstańcze na wielką skalę teror. Do dnia 15 listopada rozstrzelano około 3250 osób. W więzieniach przebywa około 6 tysięcy osób, podejrzanych o sympatię dla rządu.

Tajemniczy samolot niemiecki rozbił się w górach

GRENOBLE (Pat) — Dziś rano wyruszyła w góry ekspedycja celem poszukiwania niemieckiego samolotu, który spadł przedwczoraj, w czasie burzy śnieżnej do przepaści.

Około południa ekspedycja znalazła w jednym ze skalnych wąwozów strzaskany samolot, z napisem „Dasih" na kadłubie. W kabinie znajdowały się zwłoki czterech Niemców: radiotelegrafisty Waltera Lorenza, kapitana Jerzego von Winterfolda, Ryszarda Metzrotha oraz zwłoki, których tożsamości nie udało się ustalić.

Prócz tego znajdowały się tam zwłoki 2-ch Hiszpanów: Ricardo Garido i Rogelio Castello. W kabinie znaleziono również ulotki w języku hiszpańskim, berety używane przez członków „falangi" i portrety gen. Franco.

Lawina zasypała wilnianina Witolda Burhardta

KRAKÓW (Pat) — W godzinach wieczornych nadeszła do Zakopanego wiadomość, że na Hali Gąsienicowej został zasypany lawiną, która wyszła z pod Liliowego, Witold Burhardt z Wilna, który zmarł wkrótce po wydobyciu go z pod śniegu.

Komuniści wstrzymali się od głosowania
lecz rząd Bluma otrzymał votum zaufania

PARYŻ (Pat) — Izba deputowanych uchwaliła większością głosów — 350 przeciw 171 votum zaufania dla rządu.

Premier Blum oświadczył po posiedzeniu, że rząd będzie nadal pełnić swe funkcje pomimo, że komuniści wstrzymali się od głosu.

Urodziła 10 bliźniaków odrazu

TOKIO (Pat) — Pekiński korespondent dziennika „Niszi-Niszi" donosi, że żona włościanina Czao-Wanka, zamieszkałego w pobliżu Kalganu urodziła dziesięcioro niemowląt: 9 chłopców i jedną dziewczynkę. Dziewczynka i pięciu chłopców zmarło następnego dnia. Pozostałych 4 chłopców i matka jest zupełnie zdrowa.

Z kim się może ożenić członek S.S.

BERLIN (Pat) — Między przewódczynią kobiet niemieckich a naczelnym dowództwem sztafet ochronnych (SS) zawarto umowę według której narzeczone członków SS muszą wykazać się świadectwem pomyślnego zakończenia szeregu kursów gospodarstwa domowego i pielęgniarstwa.

Członkowie SS zobowiązani są w wypadkach zaręczyn lub ślubu uzyskać zezwolenie urzędu do spraw rasowych i osiedleńczych przy naczelnym dowództwie SS równocześnie z odpowiednim podaniem. Członkowie SS muszą obecnie przedłożyć wyżej wspomniane świadectwa, wymagane od każdej „SS — braut".

Rower śniegowy
Wynalazek wieśniaka z Wołynia

LWÓW (Pat) — Do oddziału PAT we Lwowie zgłosił się wieśniak z Wołynia, Leon Nestorowicz z Chomowak k. Zdołbunowa i przedstawił własny pomysłowy wynalazek t. zw. narty mechaniczne.

Wynalazek polega na kombinacji nart z rowerem bądź motocyklem. Może być również zastosowany rower jednokołowy bez motoru, a z przekładnią. Tylne koło części mechanicznej zaopatrzone jest w rodzaj łopaty, które zaczepiają o śnieg i pozwalają na posuwanie płóz narciarskich. Na pierwszy rzut oka, narty te wyglądają jak rower względnie motocykl na nartach.

Wynalazek ten, który został opatentowany w Głównym Urzędzie Patentowym, o ile okaże się praktyczny będzie mógł być zastosowany do jazdy rowerem na śniegu.

Wieści z Nadbałtyki

Hodowla bydła rogatego i przemysł mleczarski na Łotwie

Hodowla bydła rogatego na Łotwie, dzięki sprzyjającym warunkom naturalnym, oraz konsekwentnej polityce gospodarczej państwa, podniosła się szybko ze stanu zniszczenia wywołanego wojną i już w 1925 roku przekroczyła cyfrę pogłowia z roku 1913. Równolegle do rozwoju ilościowego podnosi się hodowla gatunkowo, dzięki stałemu dopływowi importowanych z Niemiec i Holandii sztuk rasowych. W roku 1926 funkcjonuje już na obszarze państwa łotewskiego około 500 placówek kontrol hodowlanej i znaczna liczba punktów kopulacyjnych obstawionych rasowymi stadnikami. Decydujące znaczenie dla rozwoju hodowli ma szybki wzrost eksportu przetworów mlecznych (głównie masła) na chłonne rynki angielski, niemiec ...ski. Wzmagające się zapotrzebowanie na te artykuły i postępujący za nim stały wzrost cen, narzucają wprost rolnikowi łotewskiemu koncepcję gospodarki hodowlano-mlecznej jako bardziej opłacalnej od wyłącznej uprawy roli. Udział poszczególnych gałęzi gospodarstwa wiejskiego w dochodach rolnika ilustruje wymownie poniższe zestawienie (w procentach):

	1923/24	1924/25	1925/26	1926/27
Uprawa roli	34.23	31.22	27.50	21.43
Hodowla i mleczarstwo	47.24	47.42	51.64	55.37
Inne	18.53	21.36	20.86	23.20

Nie bez wpływu na rozwój hodowli i przemysłu mleczarskiego pozostaje także wytężona propaganda czynników państwowych i organizacyj gospodarczych. Rozwój ten wyraża się z jednej strony stałym wzrostem pogłowia od 799 tys. sztuk w roku 1921 do 1.555.5 tys. sztuk w 1933 roku, wobec 912 tys. sztuk w roku 1913, z drugiej zaś w osiąganych cyfrach produkcji i wywozu, oraz niezwykle szybkim rozroście organizacyjnym przemysłu mleczarskiego. Zgodnie z zasadniczymi tendencjami łotewskiej polityki gospodarczej organizacja w przetwórczości mlecznej odbywa się na drodze spółdzielczej. Liczba spółdzielni mleczarskich, która w roku 1921 wynosi 18, skacze w roku 1922 na 84, w roku 1923 na 319, aby w 1926 osiągnąć 449 spółdzielni.

W sierpniu 1921 roku większość (72%) spółdzielni łączy się organizacyjnie w Centralnym Związku Kooperatyw Mleczarskich (Łatvijas Pieusainniecibas Centrala Saviemba). Założony przez 13 na 18 istniejących spółdzielni, rozwija się bardzo szybko koncentrując w swych rękach 80% całej produkcji i uzyskuje monopolistyczne stanowisko w eksporcie masła. W wyniku działalności związku sprzedaż za granicę i na rynku krajowym wyraża się w końcu 1934 r. poważną cyfrą 95 milj. kg. masła za sumę 253496 tys. łatów. Eksport masła, wynoszący w roku 1923 — 2902 tonny, osiąga w roku 1933 15.646 tonn.

W latach 1929 — 1933 liczba spółdzielni znacznie się zmniejsza. Wpływa na to w dużej mierze znaczny spadek cen masła na rynku światowym, co zmusiło drobniejsze spółdzielnie do połączenia się z większymi celem obniżenia kosztów produkcji przy jednoczesnym utrzymaniu jakościowego poziomu produktów. W obecnej chwili na istniejących 289 spółdzielni — 208 jest objętych związkiem. Spółdzielnie poza zadaniami związanymi bezpośrednio z mleczarstwem organizują przedsięwzięcia mające na celu popieranie rolnictwa i hodowli. Zakres działalności Centralnego Związku obejmuje: ułatwianie i podnoszenie eksportu przetworów mlecznych, popieranie konsumcji tych artykułów na rynku krajowym, pieczę nad technicznym wyposażeniem spółdzielni oraz obronę interesów swych członków. W ostatnich czasach związek rozszerzył swą działalność na dostawę wszelkich artykułów potrzebnych do regularnego funkcjonowania warsztatów rolnych, a tym samym pośrednio i mleczarskich. Zapewnia on w ten sposób zrzeszonym w spółdzielniach rolników ciągłe i jednostajne zaopatrzenie, czego uczynić nie są w stanie pojedynczy kupcy, pozbawieni możności skutecznej walki z restrykcjami i trudnościami handlowymi. Natomiast w dziedzinie eksportu musiał związek ustąpić ze stanowiska monopolistycznie decydującego czynnika z powodu interwencji państwa. Warunki panujące na rynku światowym wywołały konieczność uzgodnienia interesów producentów reprezentowanych przez Związek z ogólnymi postulatami handlowymi łotewskiej polityki gospodarczej, czego wynikiem było powstanie w roku 1934 „Latvijas Centralais sviesta eksports“ organizacji poddanej kontroli ministerstwa rolnictwa. Jednak Związek Centralny pozostał i w łonie nowej organizacji gospodarczej czynnikiem zasadniczym, grupującym 80 proc. spółdzielni i reprezentującym ogromną większość warsztatów rolnych na Łotwie.

Z. K-G.

WYBRZEŻE POLSKIE

— **STARZY RYBACY PRZEPOWIADAJĄ ŁAGODNY GRUDZIEŃ.** Kilkudniowy mróz przy wietrze wschodnim, podczas którego otwarty Bałtyk wykazywał znaczną ciepłotę, dochodzącą do 4 stopni powyżej zera, ustąpił i na całych Kaszubach nastąpiła odwilż. Powietrze jest wilgotne, nasycone oparami mgły, która we znaki daje się na półwyspie helskim. Nastąpiły też miejscami drobne opady deszczu. Utrzymująca się nadal ciepłota morza, nieznacznie zwyżkująca, świadczy, zdaniem starych rybaków, że grudzień będzie łagodny.



LITWA

— **W CZASIE KRÓTKOTRWAŁEJ SESJI SEJMOWEJ** zgłoszono pod adresem rządu 191 różnych petycyj, będących w większości zażaleniami na postępowanie administracji państwowej. Znaczna część tych skarg odrzucona została bez rozpatrzenia.

— **RZĄD ZAMIERZA PRZYSTĄPIĆ WKRÓTCE DO REGULOWANIA NALEŻNOŚCI ZA WYWŁASZCZONĄ ZIEMIĘ** i lasy, a każde 100 ha ziemi odszkodowanie wynosić będzie w naturze od 5 do 8 ha ziemi lub 1 ha lasu na wyrąb. Obywatele państw obcych będą zmuszeni likwidować swe posiadłości w ciągu 3 lat. Pieniężne odszkodowanie w żadnym razie nie będzie wypłacone.

— **BEZROBOCIE NA LITWIE.** Z Kowna **donoszą: Wysiłki rządu w kierunku nakręcenia koniunktury i podniesienia stanu zatrudnienia, jak dotychczas, pozostały bez większych rezultatów. Sytuacja na rynku pracy na Litwie pogarsza się coraz bardziej. W ośrodkach miejskich usiłuje się dać bezrobotnym częściowe zatrudnienie, tabela płac jest jednak tak niska, że zarobki nie wystarczą nawet na najskromniejsze utrzymanie. (Pat).**

ŁOTWA

— **ZATONIĘCIE PAROWCA? Pod Paerum (Parnawa) w Zatoce Ryskiej znaleziono ciało jednego z marynarzy załogi łotewskiego parowca „Indra“, o którym od paru dni nie było wiadomości. Parowiec najwidoczniej wraz z całą załogą, złożoną z 7 ludzi, zatonął w drodze z Mitawy.**

— **W ROCZNICĘ POWSTANIA LISTOPADOWEGO ODBYŁA SIĘ W DYNEBURGU UROCZYSTA AKADEMIA,** zorganizowana przez Związek Polskiej Młodzieży w Łotwie, na którą złożyły się: referat aktualny, wygłoszony przez prezesa Z. P. M. Ignatowicza, dział koncertowy oraz deklamacje zespołowe. Obszerna sala Domu Polskiego wypełniona była do ostatnich miejsc przez tutejszą kolonię polską. W **Rzeżycy, Krasławiu, Warnowiczach, Juebnikach i innych ośrodkach** również odbyły się wieczory poświęcone uczczeniu rocznicy.

FINLANDJA

— **AFERA SZPIEGOWSKA. Wśród aresztowanych w ubiegłym miesiącu komunistów fińskich znajdował się agent ościennego państwa, który za pośrednictwem tajnej radiostacji nadawczej nadawał ze środkowej Finlandii wiadomości, dotyczące fabrykacji sprzętu wojennego w Finlandii.**

— **PREMIOWANIE EKSPORTU W FINLANDII.** Premie eksportowe przy wywozie masła, sera i jaj z Finladii zostały ostatnio podwyższone. Zmiany te mogą mieć ujemny wpływ na kształtowanie się eksportu tych artykułów pochodzenia polskiego na rynkach zagranicznych. Należy jednak zaznaczyć, że premie te nie dotyczą eksportu sera fińskiego do St. Zj.

Kronika tygodniowa

16 tysięcy

Jednym z bolesnych paradoksów naszego życia jest bezrobocie 16000 młodych nauczycieli. Milion dzieci bez szkoły i 16000 młodych ludzi bez pracy.

Co robi ta młodzież, znajdująca się w sytuacji bez wyjścia? Interesujący odczyt radiowy Jerzego Wyszomirskiego rzuca nader ciekawe światło na dolę młodego nauczycielstwa. Prelegent znalazł dane statystyczne w „Głosie młodego nauczyciela“. Oto wymowa cyfr i faktów.

Ilość nauczycieli bez pracy wynosi 16.000. Z tej liczby w roku 1937 znajdzie pracę zaledwie 2.000. Wprawdzie ilość etatów wzrośnie w latach przyszłych, ostatni jednak nauczyciele bezrobotni, znikną dopiero w r. 1940.

Obliczenie to jest raczej optymistyczne. Przecież co roku przybywają nowe zastępy. Ale przypuśćmy, że optymizm jest słuszny. Jakże straszny jest ten obraz. 4 lata bez pracy! 4 lata daremnego wyczekiwania! Cztery lata beznadziejnej nędzy!

Co robi bezrobotna młodzież nauczycielska? A no „zarabia dorywczo“. Jedni uczą prywatnie dzieci, zarabiając „aż“ 8 czy 10 złotych miesięcznie. Inni biorą 20 złotych za prowadzenie księgowości w spółdzielni. Niektórzy trudnią się dozorowaniem chorych. Przynosi im to 12 zł. miesięcznie.

Oczywiście, że wśród tej masy pogrzebanych za życia, trudno jest spotkać entuzjastów i optymistów.

Czy nie ma jednak środków zaradczych?

„Głos młodego nauczyciela“ proponuje tworzenie „kolumn oświatowych“. Istotnie oświata pozaszkolna może i powinna czerpać z tego zbiornika.

Ale czy wyczerpie?

Zbiornik jest duży!

Sądzę, że raczej nie wyczerpie.

I tutaj możnaby bodaj właśnie zastosować inicjatywę pomocy, o której pisałem w kronice poprzedniej. Dając tym młodym ludziom, mającym już oparcie na wsi, kredyt bezprocentowy na założenie jakiegoś sklepiku, stworzylibyśmy dla nich o wiele lepsze warunki egzystencji, niż całe miesięczne korepetycje za... 8 złotych.

Ktoś powie, ale w takim razie część na zawsze odejdzie od zawodu nauczycielskiego. Słusznie, ale przecież dopływ nowych sił trwa nieustannie. Nic jeszcze nie zapowiada niestety likwidacji bezrobocia inteligencji. Na miejsce jednego odchodzącego, znajdzie się na pewno 2 nadchodzących.

Gorzej jest z powołaniem. Oczywiście, dla wielu będzie to bolesnym zerwaniem. Ale czyż nie bardziej bolesnym byłoby wyczekiwanie na pracę, aż w roku 1940? Czyż nie gorszą jest wegetacja w okresie, kiedy kiedy sama natura daje najwięcej sił do pracy?

Rzecz prosta, iż wyjściem najbardziej idealnym byłaby budowa nowych szkół i wchłonięcie 16.000 bezrobotnych nauczycieli w przeciągu dajmy na to 2 lat. Ale skoro to jest niemożliwe, trzeba szukać wyjść mniej idealnych.

Jako prowizorium, można by jeszcze zrobić letnie szkoły ruchome, niewątpliwie tańsze niż budowa szkół. Taka szkoła-autobus, z kinem, rozdawnictwem elementarzy byłaby pewną namiastką. Ale zdaje się, że tam, gdzie nie ma szkół nie ma i dróg.

Pensje wypłacane w naturze oraz gruntach z prawem dzierżawy, mogły by mieć też pewne znaczenie. Tak, czy owak, na 16-tysięczną armię bezrobotnych, a jednocześnie, najpotrzebniejszych pracowników w Państwie, należy zwrócić wreszcie uwagę. Bezrobocie inteligencji nauczycielskiej musi ulec likwidacji.

Kazimierz Leczycki.

Nyota Inyoka w „Lutni“

Mistyka na uroczo

Tańce Wschodu, to zbyt odległa egzotyka, byśmy mogli w niej należycie się orientować. Olbrzymia połać azjatyckiego kontynentu, pocięta szachownicą przeróżnych tradycyj, obyczajów i przepisów, zwalczających się nawzajem religij — to cały świat odrębny, pełen niezrozumiałych, a nawet niedostępnych dla europejczyka tajemnic. To też, skazani na ułamkowe zaledwie i niepewne wiadomości o tym ezoterycznym świecie, zrobimy najlepiej, jeśli troskę o prawdę etnograficzną zostawimy prof. Schayerowi i in. naszym indologom, sami zaś zajmiemy się ważniejszą dla widza stroną tańca Nyoty Inyoki — jego prawdą artystyczną.

Nazwisko tej tancerki nie jest nieznane. Ma ona już swoją poczesną kartę wśród plejady nazwisk tancerzy i tancerek, bądź to prawdziwie egzotycznych, przywożących do Europy sztukę swej ojczyzny w całej jej surowej odrębności — bądź to mieszańców, wychowanych już w kulturze europejskiej, a co za tym idzie — przystosowujących swe produkcje do umysłowości i gustów europejczyka. Tak jest właśnie z Nyotą Inyoką, która mając matkę Francuskę innymi już oczyma patrzeć musi na sztukę swej azjatyckiej ojczyzny niż np. Hindus Uday Shan-Kar, Jawajczyk — Raden Mas Yodana, czy nawet zamerykanizowany Japończyk., który tak mocno

Zwolenniczki, zwolennicy, przeciwniczki i przeciwnicy miss Simpson w Wilnie

Książę Walii obecny król Wielkiej Brytanii, zawsze był osobą popularną nie tylko w Anglii i dominiach, lecz na całym świecie. Gazety stale poświęcały mu wiele miejsca, a jeżeli to czyniły, nie ulega wątpliwości, że tego wymagali czytelnicy.

— Jest Jzonderneński, jak książę Walii, ubiera się jak książę Walii itd. Tak się mówiło na całym świecie.

Nigdy jednak w naszym Wilnie osoba monarchy angielskiego nie budziła takiego zainteresowania, jak obecnie, w związku z zamiarem króla poślubienia Amerykanki miss Simpson.

Kogo wybierze król angielski, tron ojców czy sympatyczną Amerykankę? Piszemy sympatyczna na podstawie artykułu angielskiego tygodnika Sunday Review, który zamieścił entuzjastyczny artykuł o amerykańskiej narzeczonej monarchy, nie szczędząc zachwytu dla jej walorów ludzkich i kobiecych.

W Wilnie wszędzie wszędzie mówiono o królu angielskim. W damskim towarzystwie zapomniano z tej racji zupełnie o wojnie hiszpańskiej, o sesji parlamentu i o wielu, wielu innych sprawach.

Ciekawe, że mężczyźni odnoszą się naogół z większym wyrozumieniem dla miłości angielskiego króla i nie zdradzają swych antypatji w stosunku do pani Simpson. Wśród wilnianek natomiast panuje ogromny podział zdań, przyczym większość przedstawicielek płci pięknej kategorycznie wypowiedziała się przeciwko miss.

— Niegodna będzie nazwy kobiety, jeśli zgodzi się na to, by z jej powodu król Edward abdykował, mówi zapalczywie przy stoliku jednej z kawiarń wileńskich platynowa blondynka o źle zagiętym nosku. Większość pań znajdujących się w jej towarzystwie jest tego samego zdania.

Starszy pan w okularach, przysłuchujący się tej rozmowie odzywa się do swego sąsiada:

— Obgadują pana Simpson, bo... zazdroszczą, że nie są na jej miejscu.

Pytam o zdanie jedna ze znanych w Wilnie aktorek teatralnych, co myśli o miss Simpson i o wyniku konfliktu:

— Współczuję królowi i miss Simpson — odpowiada. — Król Edward zawsze był dżentelmenem. Sądzę, że i tym razem odda pierwszeństwo kobiecie...

— A więc sądzi pani, że abdykuje?

— Jeżeli nie będzie innego wyjścia, sądzę, że tak uczyni...

Z konfliktu miłosnego natomiast nie są zadowoleni zecerzy.

Słyszałem jak starszy zecer odezwał się do redaktora nocnego:

— Panie redaktorze, dość już depesz o pani Simpson, niech pan lepiej daje o Hiszpanii...

Słowem zdania w Wilnie są podzielone, lecz zainteresowanie jest powszechne.

W tych dniach „zmowa milczenia", która otacza prywatne, intymne życie króla Edwarda została naruszona przez zagraniczne gazety. Przyniosły one wiele szczegółów o „pierwszej damie Wielkiej Brytanii".

Pani Simpson urodziła się w Baltymore w r. 1894, a więc liczy obecnie 42 lata, tyle samo co i król Edward. Nazywała się wówczas Uolli Werfeld. Pochodzi ona ze starej arystokratycznej rodziny angielskiej. Jeden z jej przodków Pagan de Werfeld walczył w szeregach Wilhelma Zdobywcy, dopiero jego potomkowie przesiedlili się do Ameryki. Pagen de Werfeld był baronetem i właścicielem połowy Windsoru. Po wojnie rodzina Werfeldów, chcąc zadokumentować swe sympatie dla Anglii, wyrzekła się nazwiska Werfeld, by odżegnać się całkowicie od domu Habsburskiego i przyjęła nazwisko Windsor.

W Baltymorze urocza Uolli Werfeld vel Windsor cieszyła się jaknajlepszą reputacją i imię jej nie łączono z żadnym imieniem męskim, aż do czasu jej zamążpójścia za porucznika marynarki amerykańskiej Spencera.

Amerykańskie gazety twierdzą, że młoda Uolli przerażała wówczas swą pięknością. Ponadto uważano ją za kobietę niezwykle mądrą. Miss Spencer podówczas wiele czytała, wiele podróżowała. W rozmowie była ujmująca i interesująca.

Po 8 latach pożycia Uolli Spencer rozwiodła się i wkrótce wyszła zamąż za Simpsona, pochodzącego z Kanady. Przeniosła się do Londynu, gdzie zaczęła bywać w towarzystwie. Wówczas książę Walii poznał panią Simpson.

Wywarła ona na nim bardzo silne wrażenie. Obecny król Anglii często spotykał się z panią Simpson, ich stosunek nosił charakter przyjaźni. Często widywano wówczas przyszłego króla Anglii w towarzystwie miss Simpson i jej męża. Ten dziwny „trójkąt" wyjeżdżał czasami do Biarritz, Cannes. Księcia Walii można było wówczas często spotkać w towarzystwie młodej eleganckiej kobiety, nie odznaczającej się już co prawda tą niezwykłą pięknością, o której opowiadają gazety amerykańskie, lecz pełnej czaru i subtelności.

Rozstali się Simpsonowie przyjaźnie. Obecnie jest pan Simpson właścicielem linji morskiej. Dzieci ani z pierwszym, ani z drugim mężem pani Simpson nie miała. Pożycie jej z drugim mężem trwało 10 lat i było naogół szczęśliwe.

Ciekawe, że każdy londyńczyk dobrze wiedział o miłości księcia Walii i wszyscy odnosili się do tego bardzo przychylnie. Wyższe sfery sądziły, że z biegiem czasu afekty księcia miną. Widywano następcę tronu bardzo często w towarzystwie Uolli w najlepszych lokalach, w teatrze, lecz odnoszono się do tego zupełnie spokojnie.

Lecz nastał dzień w którym książę Walii objął tron swych przodków. Londyn się zaniepokoił. Jakie formy przyjmie dalsza znajomość króla z panią Simpson. Kiedy zaś podczas przejażdżki króla na jachcie po morzu Śródziemnym wzięła wniej również udział p. Simpson i w zagranicznej prasie ukazały się podobizny króla Anglii w towarzystwie niewysokiej zgrabnej szatynki — niepokoje wzrosły.

W rodzinie królewskiej już dawno mówiono o tym, lecz król Anglii miał odpowiedzieć, jak twierdzą gazety amerykańskie, że zdecydował się on oddzielić tron Wielkiej Brytanii od swego prywatnego życia.

Lecz Anglia była innego zdania. Wielu Anglików pamięta, że za młodu zmarły król Jerzy V przeżywał podobny dramat, lecz podporządkował się żądaniom państwa, tradycji i narodu.

Czy tak samo postąpi król Edward VIII?

Taka jest historia miłości króla Edwarda VIII i taką jest pani Simpson, której nazwisko stało się tak nagle popularne w Wilnie, która zdobyła tutaj aż tyle zwolenniczek, zwolenników, przeciwniczek i przeciwników.

Najzacieklejszym wrogiem pani Simpson na terenie Wilna jest jednak pracownik firmy drzewnej Trakiński, którego podobiznę podajemy.



2 listopada rb. pisaliśmy, że Trakiński, brakarz z zawodu, jest chyba jedynym mieszkańcem ziem północno-wschodnich, który został zaproszony przez króla angielskiego Edwarda VIII na uroczystości koronacyjne. Trakiński mieszkał w swoim czasie w Johannesburgu i był portierem w hotelu „Carlton" w którym zatrzymywał się podczas swoich podróży książę Anglii, a gdy dowiedział się o wstąpieniu na tron Edwarda VIII wystosował list z powinszowaniem do nowego króla.

Król przypomniał sobie portiera z hotelu Johannesburskiego i nadesłał odpowiedź z podziękowaniem. Nastąpiła wymiana listów a w końcu zaproszenie na uroczystości koronacyjne.

Trakiński, jak donosiliśmy, wybierał się na te uroczystości do Londynu, aż tu masz tobie... historia z panią Simpson.

Trakiński obecnie jest chyba największym wrogiem pani Simpson na terenie Wileńszczyzny. Obawia się bowiem, że król z miłości dla pięknej pani Simpson abdykuje i jego marzenia o udziale w uroczystościach koronacyjnych rozwieją się jak sen... (C.)

Zażalenie na... 32 stronach

Świetną sensację w kołach sądowych wywołało wniesienie rekordowego co do formy zażalenia na postanowienie Sądu.

Głośną jest od pewnego czasu sprawa cywilna z jaką wystąpił b. radca prawny Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy, adw. Gabryel o milionowe honorarium z tytułu jego pracy na forum międzynarodowym w związku ze sporami o stołeczną elektrownię i Gazownię Miejską. Przy wniesieniu jego powództwa wartość sporu nie została określona tak, że Sąd Okręgowy postanowił zwrócić adwokatowi jego pozew. Adw. Gabryel wystąpił obecnie z zażaleniem na tą decyzję, przy czym niezwykle obszerne wywody prawne zajęły tyle miejsca, iż skarżący wydrukował zażalenie w formie broszury na 32 stronach druku.

Książka zażalenia stanie się niebawem przedmiotem rozprawy w warszawskim Sądzie Apelacyjnym.

...ył się w pamięci publiczności wileńskiej — Yeychi Nimura.

Materiał do swych kompozycyj czerpała Nyota Inyoka z tradycyjnych tańców Hindustanu, Kambodży i wysp Sunda. Jakże różne wpływy ukształtowały odrębności tych tańców! Gdy w Indiach brahmanistycznych taniec jest częścią kultu, a tancerki traktuje się jak kapłanki, strzegąc ich zazdrośnie w obrębie świątyni, przyczym nie ma mowy, przynajmniej wśród kast wyższych o tańcu towarzyskim — wesoły wyspiarze tańczą masowo, a młode dziewczęta odbywają tylko rodzaj stażu przy świątyni. Gdy zespoły kambodżańskie z matematyczną ścisłością wykonują sztywne, symboliczne gesty, z których każdy ma swoje do mistyki sięgające znaczenie, a których tradycja wywodzi się jeszcze wprost z kultury średniowiecznego mocarstwa Khmerów, ślady jej podziwia dziś podróżny w Angkorze — na wyspie Bali, czy Jawie taniec pełen ekspresji, dopuszczający improwizację uczuciową jest poniekąd zaprzeczeniem tamtych nieludzkich szaradowych układów.

Tak więc elementy hieratyczności, konwencjonalizmu i ekskluzywności widowiskowo-kastowej wchodzą w skomplikowane związki z elementami świeckości, zabawy, improwizacji, folkloru. Gdyby nawet Nyota Inyoka opracowała swe tańce z pełną pietyzmu wiernością, to jeszcze nie rozwiązałoby to sprawy. Europejczyk bowiem patrzyłby „jak na chińskie kazanie" na pełną wymowy — ale dla wtajemniczonych! — symbolikę ruchów rąk i palców, przedłużonych o złote paznokcie, wydziwiałby nad „ubóstwem" figur choreograficznych, krzywiłby się na ociężałość ruchów tancerki. Trzeba by było więc je szcze specjalnego odczytu, któryby wyjaśnił, że ociężałość ta (jak w tańcu Devadasi) ma swoje uzasadnienie nie w słabej kondycji nóg tancerki, ale tradycji sięgającej tańca niewolników, albo że prostota i monotonny spokój figur choreograficznych wywodzi się nie z braku pomysłowości, al z samoograniczenia, będącego konsekwencją filozofii religijnej.

Nyota Inyoka uniknęła wszystkich tych trudności w dość prosty sposób — potraktowała wszystkie te tańce nie jak adeptka, której religji, ale jak tancerka — od ich zewnętrznej, formalnej, zawodowej możnaby powiedzieć, albo — rzemieślniczej strony. Tak pojęte straciły one całą swą atmosferę mistyczną, — pozostała co najwyżej fabuła — a stały się poprostu układem ruchów i motywów tanecznych. Układem, który można rozłożyć i skomponować zupełnie nawet inaczej. — Za cenę ekspresji egzotycznej i wierności folklorowi uzyskało się mnóstwo ciekawych motywów i wolną rękę dla własnej pomysłowości i wirtuozerii.

Jednakże dojrzała i świadoma celu artystka ni posunęła się w tym kompromisie za daleko. Czynnikiem organizującym jej kompozycję z tała dawna treść anegdotyczna, ale i w uzupełnia niu ich motywami zaczerpniętymi z innych tańców, oraz pantomimą czy też improwizacja zachowała Nyota Inyoka umiar. Tak, że w rezultacie widz europejski otrzymał kompozycje oparte na autentyce, ale pozbawione balastu znaczeń symbolicznych, a za to bardziej utanecznione i jakby rozpogodzone. Widok Nyoli Inyoki wykonywującej z przelotnym uśmiechem którąś z figur, być może poprzedzających pierwotnie Bóg wie jak groźne obrzędki czy ofiary — usprawiedliwia najzupełniej tytuł „Mistyka na wesoło".

Nie należy jednak ulegać złudzeniu, że to tak miłe i ujmujące widowisko jest płochą igraszką tylko, wykwitem talentu i szczęśliwej intuicji. Już sama wiadomość o czym wspominaliśmy, budzi podziw; zwłaszcza numery bisowane uświadamiają znakomitą precyzję tancerki. Opanowanie ciała, istotnie przykładne wykazywało się w każdym postawieniu nogi, w plastyce barków, ramion i palców, w precyzyjnej modulacji dźwięku poruszanych całym ciałem brzękadeł, w doskonałej dyssynchronizacji i asymetrji ruchów, kiedy tego było potrzeba. Trafność i naturalność środków wyrazu, (choć po europejsku pojętych), przejrzystość kompozycji oraz harmonia motywów (mimo trochę... coctailowego ich doboru), a wreszcie prawdziwie piękne kostiumy, planowane przez samą artystkę, dowodzą wysokiej miary jej kunsztu. Szczególnie ujmujące były tańce: „Pokusa" oraz „Pasterka". Natomiast publiczność nie doceniła tańca „Radha" opartego między innymi na charakterystycznym falowaniu materii, stroju, przeceniła zaś niewątpliwie piękny wizualnie (sztuka!) ale tanecznie uboższy „Taniec kosmiczny".

Odrębną grupę stanowiły tańce egipskie, gdzie przeciwieństwem induskiej mitologizacji są towarzyskie tańce astronomiczne, zaś hieratyczności ruchów — do akrobacji posuwane pantomimy taneczne. Francis de Miomandre w swojej „Danse" pisze: — „Te tańce astronomiczne musiały być wielkiej piękności, jeśli o tym sądzić z rekonstrukcji, której dokonała p. Nyota Inyoka, artystka łącząca wiedzę i intuicję (la savante et intuitive artiste)..." — Jaka szkoda że Nyota Inyoka nie zatańczyła tego w Wilnie, a pokazała wzamian „Modlitwę do słońca" opartą na motywach tak zbanalizowanych, że nadają się już tylko do parodii (co też i wyzyskuje np. Dora Kalinówna w „Szkole tańca", którą do łez śmieszyła jeszcze w tym roku publiczność wileńską). A jednak nie tylko „galerka" ale i część parteru zmusiła artystkę do bisowania. Tym większe zaskoczenie, (a może i zawstydzenie) wywołał następny „Taniec archaiczny" który za piękno kostiumu, prostotę gestu i wyrazistość stylu zaliczyć należy do najudatniejszych z całego programu. Następujące po nim dwa tańce współczesno-egipskie nowych wartości już nie wniosły.

Na zakończenie o mankamentach. Zamieszczony w programie artykuł nie właściwie nie mówi o tańcach, natomiast opowiada napół-inteligenckim poziomie samą ich fabułę. Ponieważ to „streszczenia" nie grzeszą ani ścisłością ani dobrym smakiem, ale tylko odciągają uwagę od istoty rzeczy, więc po co? Czyż nie lepiej było przetłumaczyć choćby to co pisał o artystce francuscy pisarze. A druga sprawa to muzyka. Mimo nikłości wykonania fortepianowego niedbały, które wymagają oryginalnych instrumentacyj, chciałoby się posłuchać tej interesującej muzyki. Tym czasem tłocząca się i spóźniająca publiczność mimo wyraźnych napisów w programach nie mniej wyraźnych psykań zachowywała się jak w kawiarni. Widocznie trzeba było podczas przerw nie zapalać światła. Przynajmniej na szpaki to pomaga. Hm.

Musi nastąpić zjednoczenie Francji jak w r. 1914

Dyskusja w Izbie Deputowanych

PARYŻ (Pat) — W toku dyskusji izby deputowanych nad interpelacjami w sprawie polityki zagranicznej rządu, zabrał m. in. głos **niezależny republikanin, Kerillis**, który mówił na wstępie o stosunkach francusko-sowieckich.

Nigdy nie traciłem z oczu oświadczył mówca, ambicyj niemieckich. Potrzebny jest nam zatem sojusz ściśle wojskowy z Sowietami. Ale mając interesy wspólne z Sowietami, mamy równocześnie interesy sprzeczne. W Hiszpanii Sowiety działają poza nami i przeciwko nam i mogą nas wciągnąć do wojny. Odrzucamy dyktaturę bez względu na to, jaka będzie ona w Hiszpanii, czy inspirowana ideologią hitlerowską, czy faszystowską, czy wreszcie sowiecką. Hiszpania przez długi czas sprzyjała nam, lecz jeżeli nie przyjmiemy polityki określonej ściśle, to Hiszpania stanie się dla Niemiec fortecą i obszernym lotniskiem, zwróconym przeciwko nam. Rząd francuski popełnił błąd również i w tym, że od początku powstania, nie radząc się ministra spraw wewnętrznych, pozwolił na dostarczanie materiału wojennego, co posłużyło za pretekst do wysyłania materiału wojennego z Niemiec i Włoch. Minister spraw zagranicznych nie zaprzeczy mi, gdy powiem, że 12 tysięcy ochotników francuskich znajduje się w Hiszpanii.

W tym miejscu przerywa mówcy minister Delbos, oświadczając: jakże nie mam zaprzeczyć tak fantastycznym cyfrom, informacje pańskie są zbyt tendencyjne, proszę pana zastanowić się nad tym, że mówi pan nie tylko przed izbą, ale przed całym światem. Zbyt wiele wiadomości rozsiewanych przez prasę grozi naruszenem interesów kraju. Proszę pana, apelując przy tym do pańskich uczuć patriotycznych o umiar w słowach podczas tej debaty.

Deputowany Keryllis, przemawiając w dalszym ciągu, oświadcza: sam pan mówił wczoraj o licznych ochotnikach francuskich, na co min. Delbos odparł, iż mówił o ochotnikach licznych krajów. Mimo zapewnienia ministra, deputowany Kerillis oświadcza, iż większość ochotników t. zw. brygady międzynarodowej, stanowią Francuzi. Zdaniem mówcy, Sowiety pragną stworzyć republikę katalońską, co byłoby niebezpieczne dla jedności Francji. Złożywszy hołd patriotycznym wysiłkom ministra Delbosa zmierzającym do zapobieżenia pogorszenia się konfliktu hiszpańskiego, mówca ubolewa, że minister jeszcze wczoraj mówił o możliwościach rozbrojenia. Za późno dziś mówić o rozbrojeniu, zaznacza dep. Kerillis, gdy 80 proc. sił niemieckich skoncentrowanych jest przeciwko nam i gdy grozi nam wojna. Podobnie jak komunizm zmierza do wojny domowej, faszyzm zdąża do wojny zewnętrznej. Sytuacja dyplomatyczna doznała poprawy po doniosłych przemówieniach min. Edena i prezydenta Roosevelta, lecz najważniejszą rzeczą jest podniesienie się ducha w kraju. Nie wybuchnie u nas wojna domowa. Jeżeli będzie wojna, to wiadomo jest dobrze, że staniemy wszyscy jak jeden mąż, nawet za rządem frontu ludowego (oklaski na wszystkich ławach). Trzeba jednak aby wypowiedziane zostały konieczne słowa pojednania i jedności. Będę głosował przeciwko rządowi, który nie zrozumiałby, że okres walk partyjnych zakończył się.

Następny mówca, również NIEZALEŻNY REPUBLIKANIN YBARNEGARAY, wyraża obawy z powodu poważnej sytuacji, międzynarodowej. Przynajmniej na kilka godzin — oświadcza mówca — powinniśmy zaprzestać mówić o tym co nas dzieli, aby pokazać światu, że wobec niebezpieczeństwa powinno zniknąć wszystko to, co nas dzieli, tak jak w roku 1914. Mówiąc o układzie w sprawie nieinterwencji, mówca zaznacza, iż rząd francuski głosi politykę nieinterwencji. Jest to bardzo piękne, ale trzeba, by neutralność ta była rzeczywista i godna słowa Francji. Podkreśliwszy wagę sojuszów wojskowych z Polską i Małą Ententą oraz wzajemne obietnice Anglii i Francji w sprawie pomocy wojskowej mówca twierdzi, że układ niemiecko - japoński grozi sparaliżowaniem Anglii i Stanów Zjednoczonych, należy więc powrócić do układu ze Stresy.

Po wznowieniu obrad przewodniczący odczytał rezolucję deputowanych Fevrier, Campilchy, Lefaye i Renaitrou treści następującej: Izba deputowanych aprobuje politykę prowadzoną przez rząd dla zapewnienia pokoju europejskiego i ufając, że będzie on kontynuował obronę bezpieczeństwa Francji, przechodzi do porządku dziennego.

Następnie wchodzi na trybunę deputowany LOUIS MARIN z federacji republikańskiej, zapytując ministra w jakim stadium znajdują się rokowania o pakt, mający zastąpić Lokarno. 7 marca, oświadcza mówca, Lokarno otrzymało straszny cios. Czy uratujemy cokolwiek z niego. Anglia stawi się po naszej stronie dopiero po stwierdzeniu, że napaść nie była sprowokowana. Tego nie było w Lokarno. Jeżeli wojska niemieckie przekroczyłyby granicę francuską, to czy pakt lokarneński miałby znaczenie?

Minister Delbos daje na to ODPOWIEDŹ **TWIERDZĄCĄ, dodając, że minister Eden** odpowiedział też na to pytanie.

W dalszym ciągu dep. Marin zaznacza, że Francja powinna kontynuować politykę Stresy. Sojusz angielski jest rzeczą dobrą, potrzebny **jest jednak także sojusz z Włochami i Belgią.** Mówca kończy swe przemówienie zarzutem pod adresem rządu, iż nic nie uczynił by zapobiec zbliżeniu niemiecko - japońskiemu.

Z kolei zabiera głos socjalista GRUMBACH, oświadczając, iż pakt francusko - sowiecki służy celom pokojowym i jest zgodny z doktryną Ligi Narodów. Układ ten był otwarty i Niemcy mogły doń przystąpić. Zdaniem mówcy sytuacja uległaby wyjaśnieniu, gdyby Niemcy zdołały się powstrzymać swe zbrojenia i powrócić do Genewy pod warunkiem odzyskania miejsca w światowym obrocie gospodarczym. Mówca nie jest przeciwny rozmowom z Niemcami pod warunkiem jednak by Francja utrzymała wszystkie korzyści.

Broniąc polityki nieinterwencji dep. Grumbach wykazuje, że przesilenie rządowe w chwili obecnej skomplikowałoby położenie w Europie na korzyść ustrojów faszystowskich. W końcu mówca wyraża nadzieję, że Liga Narodów będzie mogła wpłynąć na szybkie zakończenie wojny domowej w Hiszpanii.



Gimnazjum im. Rydza-Śmigłego w Brzeżanach

LWÓW, (Pat). Młodzież szkolna państwowego gimnazjum w Brzeżanach zwróciła się do rady pedagogicznej o nadanie temu gimnazjum imienia Marszałka Śmigłego Rydza. Rada pedagogiczna uchwaliła jednogłośnie wniosek młodzieży.

Marszałek Śmigły Rydz uczęszczał do tego gimnazjum i w r. 1905 zdał w nim egzamin dojrzałości.

Poważny kryzys konstytucyjny w Anglii





W Anglii doszło do niezwykle poważnego kryzysu konstytucyjnego na tle zamierzonego małżeństwa króla Anglii Edwarda VIII z Amerykanką p. Bessie Simpson.

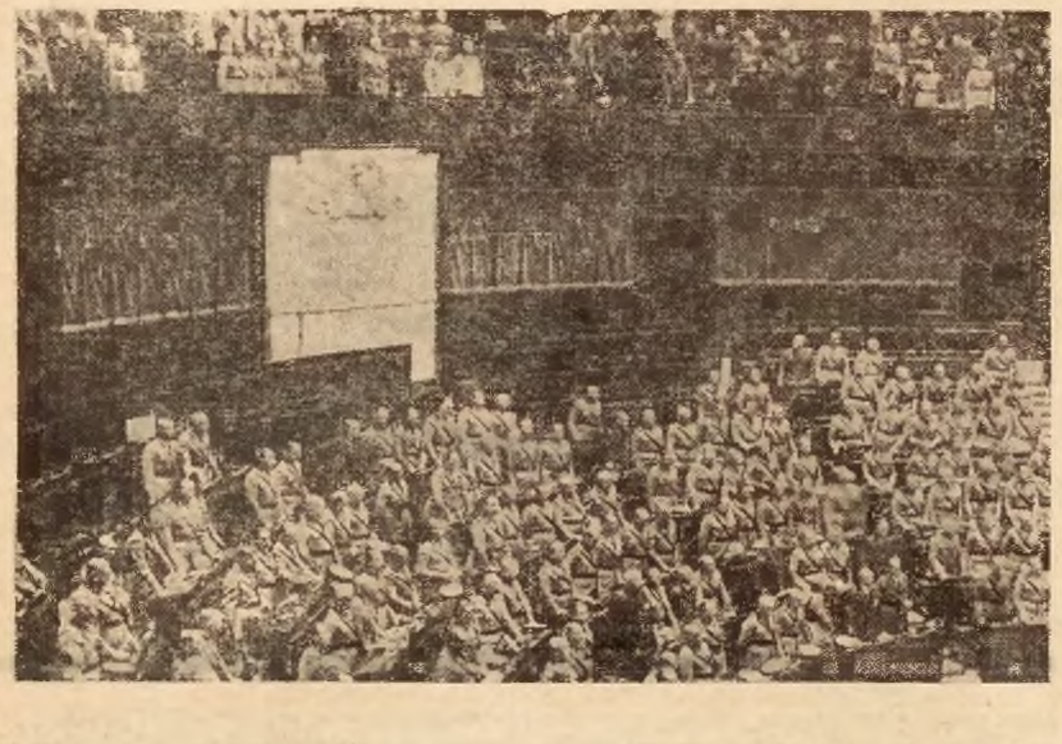
P. Simpson z domu Walie Warfield, urodzona w Baltimore, pochodzi ze znanej amerykańskiej rodziny.

P. Simpson była dwukrotnie zamężna, raz z p. Spencerem, porucznikiem lotnictwa, drugi raz, po uzyskaniu rozwodu z pierwszym mężem, poślubiła p. Ernesta Simpsona, maklera giełdowego w Londynie z którym znowu rozwiodła się 27 października br.

Matrymonialne plany krola Edwarda zaniepokoiły ludność całego Imperium Brytyjskiego, wytwarzając kryzys konstytucyjny, ponieważ rząd sprzeciwił się małżeństwu króla z p. Simpson. W związku z tym wytworzyła się taka sytuacja, że król winien albo zgodnie z konstytucją i tradycją usłuchać zaleceń swoich ministrów, konsekwencją czego byłoby zrezygnowanie z małżeństwa z p. Simpson, albo winien abdykować. Rząd Wielkiej Brytanii, jak to wynika z oświadczenia złożonego onegdaj przez premiera Baldwina w Izbie Gmin, jest przeciwny jakiemukolwiek kompromisowi i w porozumieniu z rządami dominiów angielskich będzie domagał się rezygnacji króla z wymienionego małżeństwa, które uważa za sprzeczne z godnością korony i interesami Imperium. Upadła zatem możliwość kompromisowego rozwiązania sytuacji, polegającego na tym, że król poślubiłby p. Simpson, jako książę Kornwalii; wówczas p. Simpson nie byłaby królową, lecz tylko małżonką królewską — księżną Kornwalii, zaś potomstwo zrodzone z tego małżeństwa, byłoby pozbawione praw sukcesji tronu. Wiadomym jest również, że jeżeli król nie usłucha zaleceń rządu i nie ustąpi, w razie dymisji gabinetu, nikt nie podejmie się misji tworzena nowego rządu, solidaryzując się ze stanowiskiem gabinetu Baldwina. Pozostaje zatem alternatywa: albo król nie poślubi p. Simpson, albo gdyby mimo wszystko zdecydował się na małżeństwo, musi abdykować. Abdykacja może tylko nastąpić za zgodą parlamentu. Opinia publiczna całego Imperium pragnie gorąco, aby tak bardzo popularny i powszechnie lubiany monarcha znalazł razem z rządem wyjście z trudnej sytuacji i nie dopuścił do abdykacji, która niewątpliwie wstrząsnęłaby tronem i całym Imperium. Zdaje się jednak, według nastrojów panujących w sferach zbliżonych do króla, że abdykacja będzie nieunikniona. W razie abdykacji następstwo tronu przypadłoby ks. Yorku.

Zdjęcie 1 przedstawia króla Anglii Edwarda VIII-go, zdjęcie 2 — przedstawia króla Edwarda VIII-go ze swą Matką królową wdową Mary, małżonką zmarłego króla Jerzego V-go.

CHWILA BIEŻĄCA
W ILUSTRACJI



Tablica ku czci Mussoliniego w parlamencie rzymskim. W Rzvmie odbyło się uroczyste posiedzenie parlamentu faszystowskiego, w czasie którego została odsłonięta wmurowana w sali obrad tablica, ku czci Mussoliniego, jako założyciela Imperium Włoskiego. Zdjęcie przedstawia fragment uroczystego posiedzenia parlamentu włoskiego



Andora. W Pirenejach, a więc niedaleko obecnej pożogi wojennej mieści się miniaturowa republika Andora, która jest najmniejszym państwem w Europie. Szczęśliwy ten kraj nie płaci podatków, nie ma wojska, nie pobiera cła i nie posiada policji. Na zdjęciu widzimy budynek tamtejszego parlamentu.





Rumuńska Żelazna Gwardia zawiozła „Miecz Walecznych" obrońcy Alkazaru. Z Rumunji wyjechała do Hiszpanii delegacja prawicowej młodzieży rumuńskiej, t. zw. Żelaznej Gwardii, celem wręczenia dowódcy obrony Alkazaru gen. Moscardo „Miecza Walecznych", ofiarowanego w dowód podziwu jego niesamowitego bohaterstwa. Zdjęcie przedstawia członków Żelaznej Gwardii z gen. Cantacuzino-Granicerul, oraz ks. Dumitrescu na czele.



Zdjęcie przedstawia 16 letnią córkę laureata Nobla von Osietzky p. Rozalindę, mieszkającą stale w Sztokholmie, w czasie czytania setek depesz gratulacyjnych, otrzymanych z różnych stron, z racji przyznania jej ojcu nagrody.



Z rozgrywek hokeyowych. Na sztucznym lodowisku w Katowicach, czynnym od kilku tygodni odbył się wczoraj mecz hokeyowy między drużyną A.Z.S (Poznań) a drużyną hokeyową „Cracovi" z wynikiem 1:0 dla „Cracovi". Na zdjęciu zwycięska drużyna hokeyowa „Cracovi".

Krzyk mody! Tunika wieczorowa z czarnej materii Crepe oraz białym gorsem jako praktyczny i bardzo efektowny strój dla pań, podobny do męskiego smokingu. Kapelusz, rękawiczki i pantofle są z czarnego reniferu. (Zdjęcie na lewo)



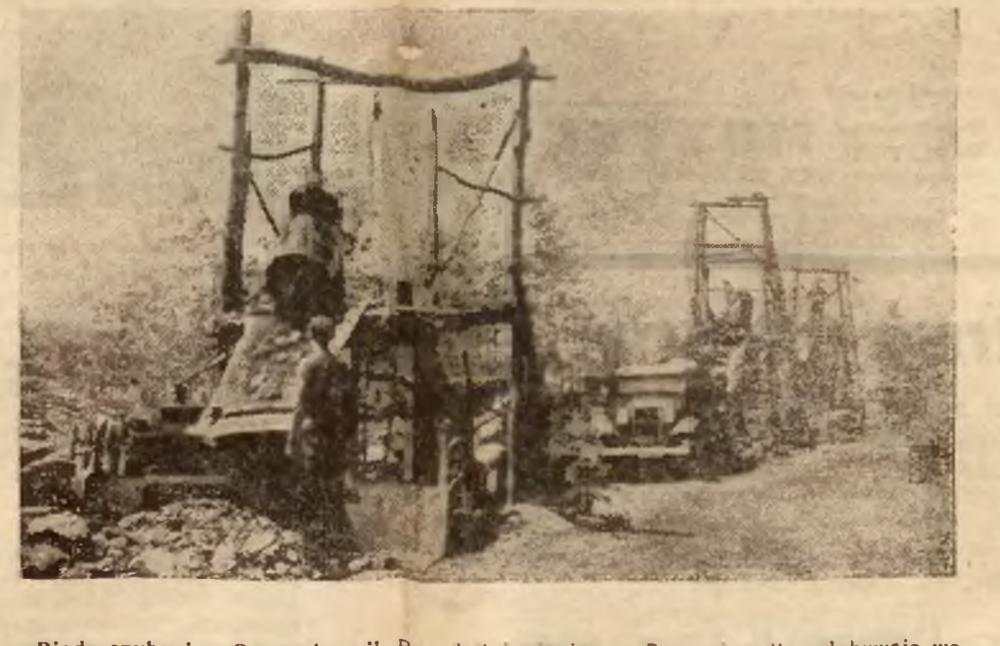
Olbrzymi pożar w Londynie. W Londynie spłonął niemal doszczętnie jeden z największych gmachów t. zw. „Cristal-Palace". Straty wyrządzone przez pożar przekraczają półtora miliona funtów. Zdjęcie przedstawia fragment pożaru „Cristal-Palace".



Mgła nad Londynem jest zimą tak silna i gęsta, że zamienia dzień na noc. Specjalni urzędnicy ustawiają tedy na mieście lampy o silnych reflektorach. Zdjęcie pokazuje taki właśnie reflektor.



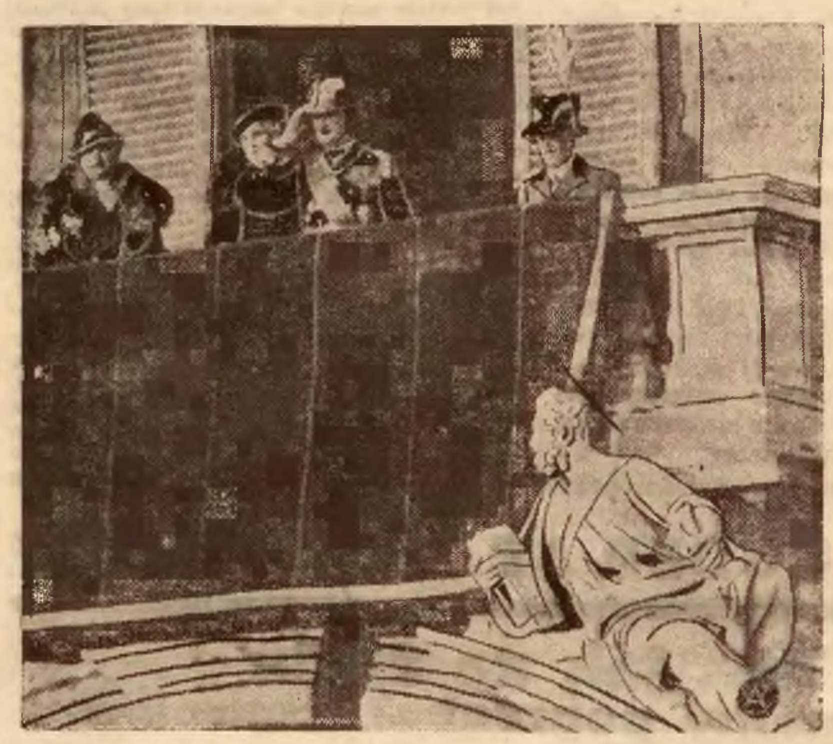
Trzeci syn prezydenta Stanów Zjednoczonych, Franklin Rossevelt zaręczył się z córką miliardera amerykańskiego Du Pont. Zdjęcie przedstawia młodą parę.



Bieda-szyby i w Pennsylwanii. Bezrobotni górnicy w Pennsylwanii wydobywają węgiel sposobem najprymitywniejszym, pracują po 16 godzin na dobę. Na zdjęciu widzimy ich sposób wydobywania węgla.



Zjazd uczestników ruchu niepodległościowego „ZET". W dniach 28 i 29 listopada b. r. odbył się w Warszawie ogólnopolski zjazd uczestników Ruchu Niepodległościowego Związku Młodzieży Polskiej (Młodzieży Narodowej), zwołany z okazji 50-lecia założenia tej organizacji. Zdjęcie przedstawia moment przemówienia wicepremiera Kwiatkowskiego podczas inauguracji zjazdu „Zetowego".



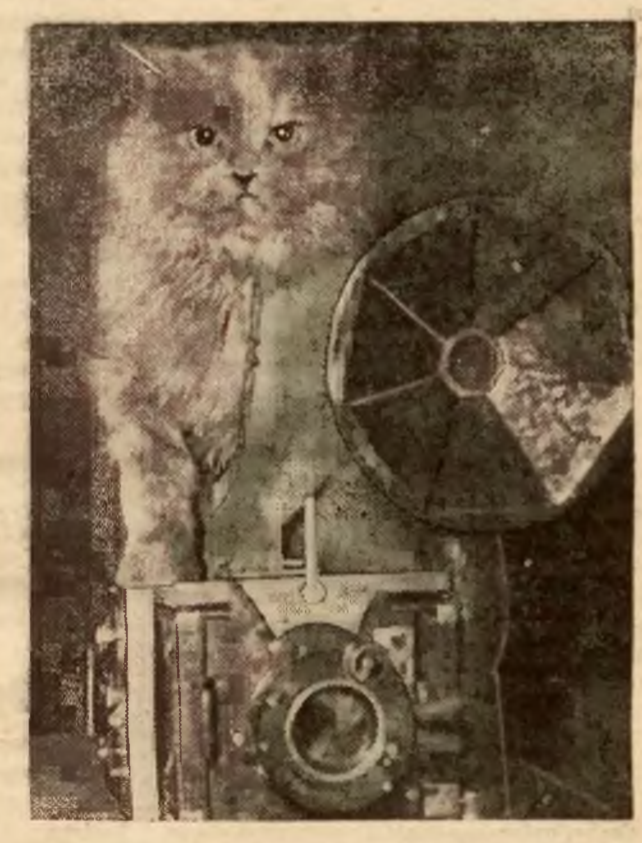
Wizyta regenta Węgier w Rzymie. Zdjęcie przedstawia regenta Węgier adm. Horthy'ego z małżonką, w towarzystwie króla Włoch Wiktora Emanuela III go i królowej włoskiej Heleny, podczas odbierania hołdu tłumów ludności rzymskiej, z balkonu Pałacu Królewskiego.



Cenne zabytki sztuki kościelnej. Odbyła się w kościele św. Jakuba w Toruniu uroczysta konsekracja ołtarza głównego, połączona z udostępnieniem wiernym zabytkowego presbiterium z XIV wieku. Zdjęcie przedstawia jeden z odkrytych pod tynkiem artystycznych fresków z XIV wieku na sklepieniu presbiterium.



Korso kwiatowe w Kalifornii. Oryginalny obrazek z kalifornijskiej wystawy kwiatów. Dziewczęta kalifornijskie, których jedynym strojem są kosze z kwiatami, defilują przed uradowaną publicznością.



Fotogeniczny kot. Rasowy kot z paryskiej wystawy kotów, który z zamiłowaniem pozuje do fotografii.



Szykowny płaszcz wełniany ze szkockiej materii (kratka: beige, bronz, fiolet) jest lekki, ładny, ciepły i wdzięczny. Płaszcz ten jest u dołu obszerny, w pasie obcisły o poszerzonych ramionach — cała sylwetka przyjemna i modna.

KOMUNIKAT

Miejskiego Komitetu Obywatelskiego Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Wilnie, w sprawie świadczeń przemysłu, handlu i rzemiosła, wolnych zawodów, właścicieli nieruchomości i lokatorów oraz osób utrzymujących się z rent, kapitału i t. p. — na rzecz pomocy zimowej bezrobotnym

Dla m. Wilna, poczynając od grudnia 1936 r. zostały ustalone następujące świadczenia na pomoc zimową bezrobotnym:

I. DLA PRZEMYSŁU I RZEMIOSŁA.

Przedsiębiorstwa przemysłowe opłacają świadczenia, niezależnie od dochodu, w wysokości od 1 do 3 promille od obrotu osiągniętego w 1935 r. Rzemieślnicy opłacają świadczenia w wysokości 1 do 2 promille od obrotu za 1935 r. Wysokość świadczeń dla poszczególnych przedsiębiorstw **określi Komitet przy współudziale przedstawicieli Izby Przemysłowo-Handlowej, względnie Izby Rzemieślniczej (dla warsztatów rzemieślniczych).**

II. DLA HANDLU.

Przedsiębiorstwa handlowe ponoszą opłaty odpowiednie do kategorii wykupionego świadectwa przemysłowego, niezależnie od dochodu według następujących norm:

kategoria I minimum — 500 zł.; kategoria II od 50 zł. do 150 zł.; kategoria II-b od 25 zł. do 50 zł.; kategoria III od 25 zł.; kategoria IV — 3 zł.

Wysokość opłaty dla poszczególnych przedsiębiorstw określi Miejski Komitet z przedstawicielami Izby Przemysłowo-Handlowej.

III DLA LOKATORÓW.

50 gr. miesięcznie od lokali dwuizbowych (pokój z kuchnią lub 2 pokoje bez kuchni);

1,50 zł. miesięcznie od lokali trzechizbowych;

3,00 zł. miesięcznie od lokali czteroizbowych;

5,00 zł. miesięcznie od lokali pięcioizbowych;

Od lokali sześcioizbowych i większych opłata wynosi po 1 zł. 25 gr. miesięcznie od każdej izby.

Świadczeń lokalowych nie ponoszą pracownicy opłacający składki od uposażenia (wynagrodzenia) za pracę. Zwolnione są również od świadczeń lokalowych **lokale służbowe i zawodowe** (handlowe, przemysłowe i rzemieślnicze) **oraz lokale mieszkalne rzemieślników i drobnych kupców połączone z warsztatami i sklepami, o ile właściciele ich uiszczają opłaty od patentu wzgl. od obrotu.**

IV. DLA WOLNYCH ZAWODÓW, WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI, RENTIERÓW, KAPITALISTÓW I T. P.

Osoby, opłacające osobisty podatek dochodowy z jakiegokolwiek tytułu z wyjątkiem wynagrodzenia za pracę najemną oraz dochodu z przedsiębiorstw i gruntów, ponoszą świadczenia od dochodu według następ. skali:

od 401 do 600 zł. miesięcznie dochodu netto 1 proc.;

od 601 do 1000 zł. miesięcznie dochodu netto 1,5 proc.;

od 1001 do 2000 zł. miesięcznie dochodu netto 2 proc.;

od 2001 do 3000 zł. miesięcznie dochodu netto 3 proc.;

od 3001 do 5000 zł. miesięcznie dochodu netto 4 proc.;

od 5001 wzwyż miesięcznie dochodu netto 5 proc.

Izba Lekarska Wileńsko-Nowogródzka własną uchwałą ustaliła świadczenia: od dochodu miesięcznego do 200 zł. w wysokości pół proc.; od dochodu miesięcznego od 200 zł. w wysokości 1 proc.

Świadczenia te płatne są w ciągu 5-ciu miesięcy i nie zwalniają od świadczeń z tytułu zajmowania lokali. Wysokość opłat z tego tytułu zostanie określona w porozumieniu z **przedstawicielami wyżej wymienionych grup społeczeństwa.** O wysokości obliczonych składek Komitet Miejski **powiadomi każdego płatnika osobnym pismem.**

Mając na względzie, iż przyjście z pomocą bezrobotnym, ze względu na nadchodzącą zimę już jest konieczne, zaś obliczenie przez Komitet kwoty, jaką ma świadczyć każdy z mieszkańców m. Wilna, zajmie, ze względów technicznych, pewien okres czasu — Miejski Komitet apeluje do płacenia zaliczek a conto, świadczeń, przyjmując za podstawę wyżej podane normy.

Wpłaty uprasza się dokonywać na konto czekowe Wojewódzkiego Kom. 70.204. Blankiety zwolnione od wszelkich opłat ze stemplem na odwrocie „Komitet Miejski“ bezpłatnie wydają PKO. i wszystkie urzędy pocztowe“.

MIEJSKI KOMITET OBYWATELSKI ZIMOWEJ POMOCY BEZROBOTNYM W WILNIE.

Prezes Związku Rabinów w Polsce przed sądem

W łódzkim Sądzie Okręgowym odbyła się sensacyjna rozprawa z oskarżenia cywilnego 38 letniej Naumy Alter przeciw swemu stryjowi, rabinowi w Pabianicach, Mendelowi Alterowi. Sprawa ta nabiera specjalnego posmaku ze względu na osobę pozwanego, który piastuje godność prezesa związku rabinów w Polsce i jest bratem znanego cadyka z Góry Kalwarii, przebywającego obecnie w Palestynie. Sprawa ta przedstawia się w świetle pozwu, jak następuje: Bratanica rabina Nauma Altera wyszła kilka lat temu zamąż za niejakiego Rachmila Szaję Goldberga. Małżeństwo to nie było jednak szczęśliwe ze względu na to, że Goldberg znikał z domu na dłuższy przebieg czasu, spędzając zazwyczaj czas w towarzystwie pijaków i prostytutek. Wobec tego młoda kobieta wszczęła starania o rozwód. Wreszcie sąd rabinacki, jaki odbył się specjalnie w jej sprawie pod przewodnictwem rabina Altera orzekł rozwiązanie małżeństwa. Na rozprawie rabinackiej Goldberg zobowiązał się wypłacić swej byłej małżonce na poczet posagu 18 tysięcy złotych w gotówce, biżuterii, co też po pewnym czasie uskutecznił, składając pieniądze na ręce sekretarza rabinatu łódzkiego, rabina Trajtmana. Zgodnie z umową młoda kobieta miała otrzymać zdeponowane pieniądze w razie powtórnego wyjścia zamąż. Po trzech latach Nauma Alter zdecydowała się wyjść za mąż za Moszka Cymberknopfa. Tymczasem rabin Trajstman przekazał pieniądze otrzymane od Goldberga stryjowi kobiety, rabinowi Alterowi. Gdy przyszło do ustalenia terminu ślubu, Nauma zażądała zwrotu swych pieniędzy. Wtedy rabin Alter wydał jej list, że pieniądze te istotnie się jej należą, ale wypłacone jej zostaną dopiero po zawarciu związku małżeńskiego z Cymberknopfem. Po ślubie rabin Alter odmówił jednak wydania tych pieniędzy, twierdząc, że dysponować może nimi jedynie jej ojciec, który rości sobie do nich pretensje. Cymberknopfowa złożyła skargę na swego stryja do prokuratora, który jednak sprawę przeciw Alterowi z braku dowodów winy umorzył. Wobec tego młoda kobieta odwołała się od tego postanowienia do prokuratorji w Warszawie i sprawa jest obecnie w toku dochodzenia. Jednocześnie wystąpiła ona przeciw rabinowi Alterowi ze skargą cywilną. W imieniu jej powództwo popierali adwokaci Wolman i Kon.

Z ramienia oskarżonego rabina występował adw. Szarogroder, zaś z ramienia jej rodziców w charakterze interwenienta — adw. Goldberg. Sprawa ta wywołała zrozumiałe zainteresowanie w żydowskich sferach zachowawczych, wśród których pozwany rabin ma wielu zwolenników. Po naradzie sąd oznajmił, że w sprawie tej wyda postanowienie w najbliższych dniach.

Tak jak za życia
Oryginalny pogrzeb Zacharowa

Niedawno donieśliśmy o śmierci „najbardziej tajemniczego człowieka Europy“ W. Zacharowa, podając jednocześnie szczegóły jego życiowej kariery.

Zmarły „król broni“ Wasyli Zacharow do tego stopnia bał się za życia zamachu na swą osobę, że nie dopuszczał w pobliżu siebie żadnych paczek, nie mówiąc już o ludziach, których nie był całkowicie pewny.

Ten strach „zachowano“ też po śmierci Zacharowa, którego pogrzeb odbył się w niedzielę ubiegłą na zamku de Balincourt, niedaleko Paryża. W pogrzebie wzięło udział tylko 20 osób, w tym dwie pasierbice i służba zamku. Zacharowa pochowano w kapliczce zamkowej obok żony, zmarłej przed 10 laty i na cześć której wybudowano zamek.

Pojazdy wpuszczono na zamek jedynie po okazaniu „zaproszenia“. Cały obszar zamku był obstawiony uzbrojoną służbą, by nikt ukradkiem nie dostał się na dziedziniec, a kapliczka była otoczona kordonem policji.

Niektórzy, pragnąc dostać się do wnętrza kupili wieńce, myśląc, że one będą dostateczną legitymacją do udziału w pogrzebie, ale spotkał ich zawód, gdyż wpuszczono ich już po pochowaniu zwłok, ale nawet nie do kapliczki, lecz tylko na dziedziniec, i nie samych, lecz w towarzystwie uzbrojonej straży zamkowej.

Pomyłka

Na statku idącym z Nowej Zelandii, który zawinął do Southampton, znajdowała się księżniczka z plemienia Maori. Na powitanie jej zjawiła się na przystani delegacja, w poczet której wchodziło kilka pań. Gdy tylko księżniczka dostrzegła owe damy, wróciła na pokład okrętu z oznakami przerażenia. Zdumieni tym delegaci pośpieszyli za nią i oto po dłuższej rozmowie wyjaśniło się, co spowodowało dziwny postępek księżniczki. Otóż wśród maorysów na Nowej Zelandii panuje obyczaj, iż kobietom które popełnią jakieś wykroczenie, maluje się na czerwono wargi, zaś panie z komitetu miały rzecz prosta, ukarminowane wargi. Księżniczka dostrzegłszy to, doszła do przekonania, że w ten sposób chciano okazać lekceważenie europejczyków dla tubylców. Z trudem tylko udało się wyperswadować księżniczce, że nikt nie miał zamiaru wyrządzić jej przykrości.

Szczęśliwa data dla nowożeńców... w Chinach

27 października uważany jest na podstawie przepowiedni chińskich jasnowidzów za datę wyjątkowo szczęśliwą i pomyślną dla nowozawartych małżeństw. W przepowiednię tę wierzą, jak się okazuje, nie tylko Chińczycy ze sfer ludowych, ale i ze sfery ludzi zamożnych i tak więc dzień 27 października w Szanghaju był dniem masowych ślubów, nie było dnia tego w olbrzymim mieście ani jednego hotelu i restauracji, w których nie byłoby zamówionych uczt weselnych. Nad drzwiami widniał wszędzie napis chiński „Podwójne szczęście“, albo wycięty z tektury i jedwabiu, albo też ułożony z neonów.

Co kraj to obyczaj.

Wieści i obrazki z kraju

Z jednej cichej zagrody

Wakacje spędziłem w powiecie lidzkim. W niedzielę robiłem wycieczki po okolicy, poznając ludzi i osiedla. Raz zaszedłem aż poza Dzitwę. Jakiś czas wędrowałem białą wstęgą szosy łączącej Wasiliszki z Lidą, która po kilku kilometrach zmienia się w gościniec.

W pewnym momencie przez szpary ciemnego sośniaku ujrzałem niepokalanej bieli domek. Gdzieś na Śląsku Cieszyńskim byłoby to zjawisko codzienne i nie zwróciłoby z pewnością uwagi. W naszych stronach taka biel domu gospodarza wiejskiego wydała się czymś zasługującym na uwagę.

Przeskoczyłem przydrożny rów i w paru susach stanąłem obok schludnej zagrody. Odszukałem gospodarza p. Zapaśnika i nawiązałem z nim rozmowę. Od tej chwili stał się p. Zapaśnik moim dobrym znajomym, którego często odwiedzałem.

„Program" p. Zapaśnika dałoby się ująć w następujących wyrazach: wiara we własne siły, praca, szukanie nowych dróg i śmiały upór. Nie ma on prawie żadnego wykształcenia. Kiedyś służył w majątku. Zebrał trochę pieniędzy i kupił kawałek poręby. Ziemia nędzna koło szosy, piaszczysta, a dołem torf i bagno. Prawie własnymi rękami ulepił sobie dom z gliny, ten sam co tak wabił oko z daleka. Od lat 10 ryje na swojej ziemi jak kret. Całą porębę zdołał zasadzić ogrodem owocowym. Dziwny ogród: na każdym kroku widać ogromny wysiłek, wielką troskliwość i brak gotówki. Każde drzewko ma swoją historię. Tych kilka jabłoni p. Zapaśnik przywiózł od krewnych żony, wiśnie zostały wykopane w zdziczałym sadzie księdza, a najmniejsze sam wyhodował z ziaren. Trudno uwierzyć, iż prawie 1000 drzewek, co tworzą ładną szachownicę zasadziły ręce jednego człowieka i to bez grosza wydatku.

Dalej za budynkiem gospodarczym stoi kilkanaście wzorowych uli pszczelnych, jest to zapewne początek wielkiej pasieki. Myślę, że ten człowiek wiele potrafi. Przecież pod każde drzewko dawał sztuczne podglebie, sam osuszył mokradło. Taki nawet Polesie mógłby zmienić w kraj płynący mlekiem i miodem.

Jakby też wyglądał nasz kraj, gdyby w nim przynajmniej milion było takich Zapaśników?

WITOLD RODZIEWICZ.

Zakaz działalności Lit. T-wa Św. Kazimierza w pasie granicznym

Decyzją z dnia 4 bm. wojewoda wileński zabronił działalności Litewskiemu Towarzystwu Św. Kazimierza na całym obszarze pasa granicznego.

Najaktualniejsze potrzeby gospodarcze pow. postawskiego

Na walnym zebraniu koła postawskiego T-wa Popierania Rozwoju Ziem Wschodnich, które się odbyło 29 ub. m. przy udziale delegata zarządu głównego T-wa, były szeroko omawiane najaktualniejsze potrzeby gospodarcze powiatu postawskiego, które nie są realizowane wobec braku kredytów.

W ożywionej dyskusji podkreślono przede wszystkim konieczność uintensywnienia prac komasacyjno - melioracyjnych. Na ogólną liczbę 29 tys. gospodarstw w powiecie zaledwie 23% zostało scalonych. Środkiem zaradczym byłoby zwiększenie personelu przeprowadzającego komasację. Paląca sprawą także jest budowa w Postawach śpichlerza elewatora, który będzie spełniał rolę interwencyjno-handlową na miejscowym rynku zbożowym. Chodzi tu nie tylko o zabezpieczenie rolnika przed wahaniami cen na zboże i o dostarczenie zaliczek pieniężnych, lecz także i o dostosowanie zboża dostarczonego do wymagań rynku.

Specjalnie interesująca jest sprawa regulacji rzeki Serwecz. Przeprowadzenie tej regulacji stworzyłoby nowych 15 tys. ha gruntów użytkowych (łąk). Istnieje już opracowany projekt regulacji Koszta jego realizacji wyniosłyby jednak sumę około zł. 2.000.000.

Ponadto stałą potrzebą powiatu jest ulepszenie istniejących dróg, a w szczególności budowa arteryj komunikacyjnych o twardej nawierzchni.

Rolnicy wyprzedają bydło

Na stacji kolejowej w Głębokiem załadowano 8 wagonów nierogacizny i 4 wagony rogacizny zakupionej przez kupców na rynku w Głębokiem w dn. 3-go grudnia. Cenę nierogacizny notowano od 60 do 85 gr. za 1 kg. żywca. Według obliczeń, na rynek w Głębokiem w dniu tym dostarczono przez ludność wieprzy — 598 sztuk dużych, 210 sztuk średnich i 80 prosiąt.

Gospodarka pow. Zw. Samorządowego w Swięcianach

W pierwszym półroczu roku budżetowego 1936—37 wpłynęło dochodów własnych święciańskiego powiatowego związku samorządowego na sumę zł. 136.263.5 co stanowi 49% ogólnej kwoty preliminarza w wysokości zł. 275.371. Wydatki w tym okresie wyniosły 128.263.7 zł. to jest 46% preliminarza. Ponadto ze skarbu państwa i Funduszu Pracy wpłynęło zł. 159.926 na budowę dróg państwowych. Przejściowa nadwyżka budżetowa ok. 8 tys. zł. przeznaczona jest na budowę powiatowej przychodni weterynaryjnej w Święcianach i opłacenie robót drogowych wykonanych w sezonie.

Biorąc pod uwagę okoliczność, że w drugim półroczu wpływy dochodów własnych zwiększą się wobec znacznej ilości przypadających terminów płatności danin samoistnych i dodatków do podatków państwowych, przewiduje się już obecnie wykonanie budżetu ponad 100%

Pomyślny stan finansów, pozwalający na bieżące regulowanie należności terminowych i związanych z normalnym biegiem prac, należy przypisać również i temu, że w roku bieżącym zostało przeprowadzone postępowanie oddłużeniowe święciańskiego powiatowego związku samorządowego, które przyniosło: umorzenie długów terminowych w sumie zł. 24.352 i krótkoterminowych zł. 30.894 oraz skonwertowanie zobowiązań krótkoterminowych na długoterminowe w sumie zł. 93.380.

Narosły od kilku lat niedobór budżetowy zmniejszył się do sumy zł. 12.725 i zostanie pokryty z wpływu bieżącego roku budżetowego.

Wilejka pow.

— WIELKA LOTERIA FANTOWA ZWIĄZKU STRZELECKIEGO odbędzie się dziś w niedzielę 6 grudnia. Do zorganizowania loterii stanęło sporo osób, oddanych pracy strzeleckiej. Panie od kilkunastu dni chodziły po domach i zbierały fanty. Nawet z najdalszych zakątków powiatu nadsyłano różne przedmioty i pieniądze. To też komitet loteryjny zdołał zebrać bogaty komplet ofiar. Na loterii będzie można wygrać barana, zająca, koguta i sporo oryginalnych przedmiotów. Należy przypuszczać iż świetlicę strzelcką, gdzie będzie odbywać się loteria odwiedzi dziś conajmniej kilkaset osób.

W. B.

— WALNY ZJAZD ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO rozpoczął obrady w Wilejce w dniu 5 grudnia. Na zjazd przybyło nauczycielstwo związkowe z terenu powiatu. W program zjazdu wchodzą dwa referaty, dyskusja i omówienie spraw organizacyjnych.

Od godz. 16 odbywało się zebranie członków kasy „Samopomoc".

Wyborów nowego zarządu nie było, gdyż kadencja jego trwa dwa lata. Na zjazd przybył delegat Okręgu, oraz zaproszeni przedstawiciele władz powiatowych i organizacyj społecznych.

W. B.

Swięciany

— **OKRADZENIE KSIĘDZA.** W dniu 4 bm., o godz. 12, ks. Miłka, proboszcz parafii rzymsko katolickiej w Baligródku pow. święciańskiego, powiadomił telefonicznie III komisariat, że w dniu 3 bm. między Wilnem a Nową Wilejką z wozu powożonego przez jego furmana skradziono aparat fotograficzny i inne rzeczy, wartości 800 złotych.

Mołodeczno

— KRWAWA BÓJKA. W dniu 29 ub. m. na drodze koło wsi Rodźki, gm. bienickiej, powstała kłótnia na tle porachunków osobistych pomiędzy Markiem Glińskim a jego sąsiadem Jakubem Glińskim. W czasie kłótni Jakub dotkliwie pobił Marka. Marka Glińskiego przewezono w stanie groźnym do szpitala w Mołodecznie. Obaj bili się po pijanemu.

— NOWE WŁADZE „RODZINY URZĘDNICZEJ". W dniu 2 grudnia r. b. w Kasynie Rodziny Urzędniczej - w Mołodecznie odbyło się roczne Walne Zebranie na którym było 70 członków. Po odczytaniu sprawozdania działalności Zarządu, zostały dokonane wybory nowego Zarządu, w skład, którego weszły następujące osoby:

Ilczukowa Zofia — przewodnicząca, Litwinowicz Bronisława — sekretarz, Maciański Julian — skarbnik, Luro Władysław dyr. gimn. i Przeździecki Michał. Do komisji rewizyjnej: Straszynski Michał — przewodniczący, Kozłowski Franciszek, Malinowski Stanisław i Andruszczak.

Lejdura Józef.

Głębokie

— **3 BM. ODBYŁ SIĘ W GŁĘBOKIEM ZJAZD WÓJTÓW I BURMISTRZÓW.** Z ważniejszych spraw poruszono zagadnienia budowy szkół im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, rozszerzenia sieci szkół powszechnych, oświaty pozaszkolnej. W celu podniesienia stanu kulturalnego i zdrowotnego Fundusz Pracy udzielił kredytu w wysokości zł. 40 tys. z tym, że w takiej samej wysokości wkład ma być poniesiony przez poszczególne związki samorządowe. Uzyskana w ten sposób kwota zł. 80 tys. zostanie przeznaczona na budowę domów ludowych, dróg mostów, studni itd.

• • •

Wobec upływu kadencji urzędowania sołtysów gromadzkich zarządzono ponowne wybory sołtysów w pow. dziśnieńskim. Wybory odbędą się w 113 gromadach w czasie od 5 do 20 grudnia r. b.

W trosce o losy szkolnictwa technicznego w Polsce



W Katowicach odbył się w ub. tygodniu Ogólnopolski Zjazd poświęcony omówieniu zagadnienia szkolnictwa technicznego w Polsce. Przedmiotem obrad zjazdowych była dyskusja nad organizacją i programami szkół zawodowych, a w szczególności technicznych, pod kątem widzenia przygotowania wychowanków do odpowiedzialnych zadań nowoczesnego państwa. Na zdjęciu fragment z inauguracji zjazdu podczas przemówienia powitalnego, wygłoszonego przez wojewodę śląskiego dr. Michała Grażyńskiego.

KOLUMNA LITERACKA

Pod redakcją Józefa Maślińskiego

Wyobraźnia i sumienie



Carl von Ossietzky.

Siedział w więzieniu... Był skazany... walczył z Narodem ...zdrajca...

Czyż walczył z Narodem? Jak że to? Chciał jego zguby, unicestwienia, a przynajmniej podeptania, pomniejszenia? Naprawdę? Czy tak właśnie każe mówić i oceniać najgłębsze, najcichsze, to najbardziej prywatne poczucie — czego? — sprawiedliwości, ha, cóż począć dziś z tem słowem, może jakieś inne, — może poprostu — rzeczywistości? A więc czy można z całem poczuciem osobistej odpowiedzialności powiedzieć, że Carl von Ossietzky był rzeczywiście zdrajcą Narodu niemieckiego?

Już widzę jak usta młodego Niemca drżą pod naporem słów znacznie ostrzejszych. Młody Niemiec jest wspaniałym okazem gatunku ludzkiego, inteligentny, wrażliwy artystycznie, skończony dżentelmen. Długoletnia staranna tresura sportowa dała mu spokojne poczucie własnej biologicznej wartości i nauczyła panować nad sobą. Przyda się to teraz: wiem już, że tych słów, co mu się cisną na usta — nie usłyszę, ale nie usłyszę też żadnej odpowiedzi.

Czy pamiętając o przeszłości Ossietzki'ego, pamiętając o jego nieulękłej odwadze, o tem, że przed sądami nie uciekał, że nie uciekał nawet przed obozem koncentracyjnym — czy pamiętając o tem wszystkiem nie należy mu przyznać praw — wroga? Do każdej armii lgną ciury — czyż nie będzie po rycersku przyznać, że — osobiście rzecz biorąc ma się wielu, wielu gorszych we własnym obozie — że wielu, wielu oddałoby się za przyjaźń tego nieprzejednanego?

Znowu nie otrzymam odpowiedzi — to nie idzie tak łatwo. — Ale domyślam się jej. Domyślam się, że gdy tylko rozedrgane usta będą mogły wrócić do swej normalnej roli, padnie ona — pełna, zdecydowana, umotywowana (jeśli już się tego napierać) w sposób równie apodyktyczny, jak pełen działających na wyobraźnię niedomówień. Odpowiedź — przecząca

* * *

Każdy pęd biologiczny wytwarza własną mistykę. Wszystko, co jest nadwyżką potencji nad kinetyką wzbiera i chętnie wzmaga ową nadbudówkę, tkaną z wiary i żarliwości. Wszystko co jest narazie pragnieniem tylko — staje się łatwo petitio priacipii. Gdybym wydobył od młodego wysportowanego Niemca, czemu to właśnie czuje dla tamtego gruźlika w szpitalu, to właśnie, czego nie powiedział gwałt sobie zadając — czyż nie usłyszałbym o instynkcie życia, o prawach biologii, o imperatywie rozwoju, o wspólnem dobrze, o cywilizacji i kulturze! To się da zamknąć w słowa. A niedomówiona reszta, czyż nie byłaby wirującym kłębkiem zasłyszanych hipotez, uczuć chciwych żeru, romantycznego pędu i dumy?

Ktokolwiek stanie na przeszkodzie jest nasłanym zdrajcą, a jeśli nie jest nasłany, to warjat, degenerat, chora komórka w żywym organiźmie Narodu...

* * *

„...Żyjemy w czasie niespodzianek, przerastających umysłowość współczesną. Mówiono dawniej, że spotęgowana wytwórczość przyniesie automatycznie wzrost ogólnego dobrobytu. Widzimy dziś, że musi być ona planowa (a nie taka, jaką popędza „dziki kapitał"), bo inaczej też jest powodem klęsk społecznych. Czy jednak ten plan, którego wymagałby świat, przy jego dzisiejszej komplikacji, nie przerasta możliwości zbiorowego wysiłku najtęższych łbów naszego gatunku Istnień Poszczególnych, jest pytaniem, na które obecnie raczej trzeba dać odpowiedź negatywną. Możliwem jest, że dobro ludzkości wymagać będzie uproszczenia, pewnego cofnięcia się kultury. Czy to jest osiągalne wogóle, z chwilą, gdy raz dana kultura wzięła taki rozpęd jak nasza? Rozpętaliśmy ślepe siły naszej zbiorowości i jesteśmy obecnie ich igraszką... Ostatecznie pewnem jest dla mnie, że szczęście ogólne musi przyjść w formie mechanizacji i zaniku indywiduum...".

Tak pisał St. Ign. Witkiewicz w r. 1931, w „Linii", a przedtem jeszcze, w powieściach swoich. Podobnież — Aldous Hukley: „Nowy wspaniały świat"... — Krainę niedopowiedzianych możliwości fantazja sceptyków zaludnia zupełnie innymi obrazami.

* * *

Rozpoczyna się znowu — nie poraz pierwszy w historii tego globu pojonego krwią wojen religijnych — równie tragiczna jak groteskowa wojna o wyobraźnie... Jedyna możliwa naprawdę propaganda odnosi sukcesy, jedyna forma władztwa człowieka nad człowiekiem krzepnie, dobiera sobie najwygodniejsze formy. Czas pracuje dla niej.

Gdybyż Carl von Ossietzky był poetą...

Gdyby był lirykiem, powieściopisarzem, dramaturgiem! Pocierając fikcję o fikcję krzesałby iskry, porywałby rytmem, uwodził metaforą. Jakoś mimo całego opuszczenia literatury przez masy żądne łatwiejszego karmu dla wyobraźni, taka walka — na efekty pirotechniczne i logiczniejsza jakoś wydaje się i sprawiedliwsza i życie ludzkie mniej mimo wszystko wyniszczająca. Ale Ossietzky wierzył konsekwentnie, we wszystkich ludzi, a nie w garstkę wyczulonych, w prawdy powszechne, a nie w ezoterię, w demokrację, a nie w elitę. Był publicystą, mówił do wszystkich, kto tylko chciał słuchać. Powiedzmy sobie, że w takim postępowaniu, w takim braku jakiegokolwiek ubezpieczenia przez kameralność widać nie tylko wiarę i odwagę ale i brak choćby cienia egoizmu.

* * *

Rousseau: — „Lud jest wolny, gdy w tym kto rządzi widzi nie człowieka, lecz organ prawa". — Przedziwnie spłowiałe, nieprzydatne słowa. Jakby kto kluczem od sardynek próbował sejfy otwierać. Przez wieki całe głodzony racjonalizm dorwał się wreszcie do swojej porcji mistyki i nie dba o etykietę. Dziedzictwo pozytywistów obrócone łapu capu by zaprzeczyć ich ideałom. Nie zdążono jeszcze podłożyć szyn, a już pociąg niecierpliwych rusza w nieznane. Przygodnych współpasażerów nie pytają o zdanie. Rządzący winien być tylko organem prawa? — Ależ stu praw, tysiąca praw! Wylegitymuje się łatwo i chełpliwie prawem silniejszego, prawem instynktu, prawem dziedziczności, prawem konstytucji biologicznej, eugeniki, kraniologii, stomatologii, i czem tam jeszcze...

Gdy powstaje nowa grupa malarska, czy poetycka, nie po manifestach ją się ocenia, ale po namalowanych obrazach i napisanych książkach. Można sobie zupełnie gardło zedrzeć, wykrzykując na konkurencję wśród dymu kawiarnianego — nie zmieni to w niczem stanu rzeczy.

Gdy idzie — jak teraz — wielka fala, badamy jej siłę, oceniamy skutki, prorokujemy jej dalsze dzieje. Ale fala niesie pianę zwykle bardzo pretensjonalną. Niechże tym razem daruje piana, ale w całym poczuciu możliwości, że mówimy językiem, który już jutro może stać się anachronizmem niezrozumiałym na długie choć nie wieczne lata — powtórzymy jednak takie oto słowa:

„Patrząc na ludzi walczących, obdarzamy zwykle jedną ze stron współczuciem i sympatią. Cieszymy się, ze zwycięstw i cierpimy nad przegraną. Mało jest ludzi na świecie zdolnych do współczucia z cierpieniem stron obu. W naszej okrutnej epoce mało jest ludzi potępiających samą metodę gwałtu, choćby ten gwałt służył sprawie słusznej. Mało jest ludzi zdolnych do takiego wyrzeczenia się przemocy. Są to przeważnie ludzie łagodnego serca, pozbawieni temperamentu lub istotnej wiary w słuszność swej postawy wobec świata. Są to ludzie zapatrzeni religijnie w życie nieśmiertelne, nieobecni i dalecy od krzywd i cierpień doczesnych. Ale człowiek walki, człowiek czynu, rzucający dosłownie swe życie w ofierze, człowiek tak namiętny i żarliwy jak Carl von Ossietzky, odrzucający wszelką walkę, która nie jest ścieraniem się myśli, potępiający przemoc każdą, a przecież czuły na cierpienia ludzie, niecierpliwy wobec krzywd naszej epoki — taki człowiek jest zjawiskiem niezwykłym, podniosłym i rehabilitującym poniekąd wielką Sodomę, w którą nienawiść ośmielona zmieniła Europę. Człowiek taki jest najszczerszym przyjacielem ludzkości, gdyż wiara w przeobrażającą zdolność słowa i w zwycięstwo prawdy jest dowodem prawdziwej miłości człowieka. Ossietzky wierzy, że ujawnienie prawdy silniejsze jest od murów więziennych, że prawda i sprawiedliwość ma drogę otwartą do serca i umysłu ludzkiego. Gdy patrzymy na zmaganie się dwóch przeciwników, jednakowo uznających gwałt i przemoc, nigdy nie wzruszymy się cierpieniem strony zwyciężonej tak głęboko, jak patrząc na katusze człowieka, który wszelką przemoc potępił i oddał się dobrowolnie w ręce swego wroga. Ossietzky nie uciekł z Niemiec. Poszedł dobrowolnie do więzienia. Wydał się w ręce oprawców, którzy przez lata całe poddawali go wszelkim torturom i poniżeniom obozu koncentracyjnego. Nagroda pokojowa Nobla przyznana została nie tylko jednemu z najczystszych i najświetniejszych głosicieli pokoju i braterstwa ludów. Nagroda Nobla przyznana została bohaterowi.

Leży teraz Ossietzky na łóżku szpitalnym pożerany gruźlicą. W ciężkich snach maligny niech mu będzie ukojeniem radość najlepszych ludzi Europy i wzruszenie, z jakim przyjęli wiadomość o przyznanej mu nagrodzie Nobla. Nie chodzi tu przecież o takie czy inne odznaczenie. Chodzi tu o coś więcej. Przez szpalty pism, zaśmiecone kłamstwem, demagogią, zatrute nienawiścią, przebiła się ta wiadomość jak obudzony głos sumienia" („Wiad. Lit.").

Józef Maśliński.

Nasi czytelnicy piszą

NA POMOC NAS WOŁAJĄ

Na pomoc do szerokich mas
Zziębionych i bez chleba,
Na pomoc bratnią wszyscy wraz
Pośpieszyć do nich trzeba.

Niech każdy w ciężki, chłodny czas,
Czem może ich obdarzy,
Na pomoc wszak wołają nas
Wychudłe, blade twarze.

Wyżywić ich, sam jeden kraj
Wprost bez nas nie jest w stanie,
Więc ty swą pomoc nieś im, daj —
To wspólne dziś zadanie.

ROMAN SOBOLEWSKI.

W poprzednim n-rze „Kolumny" zakradł się do mego artykułu „Proceder zdrajcy" przykry lapsus lingue.

Krytykując mianowicie zwrot Napierskiego **bardziej niżli jakakolwiek inna kobieta** przytoczyłem z oryginału **plus que jamais une femme** i dodałem w nawiasie (przenigdy kobieta). Takie już są warunki pracy dziennikarskiej, że gdy się człek obejrzy, cały nakład już wydrukowany. Lapsus lingue wynikł z dwuznaczności „jamais" oraz podobieństwa zwrotu „au grand jamais" — „przenigdy". Prawidłowo przetłumaczone całe zdanie Claudela brzmieć będzie: — „Któż może wiedzieć, czego ode mnie żądasz? **bardziej niż kiedykolwiek kobieta**". W tym świetle inkryminowane zdanie również nie wygląda dobrze, ale bądź co bądź — nie tak opacznie, jak to mogli nie znający francuskiego sądzić z mego artykułu.

J. M.

* * *

Proszeni jesteśmy o zamieszczenie następującej wzmianki:

— od dn. 28.XI. Stefan Napierski przestał być członkiem redakcji miesięcznika „Studio".

ZAGADKA

IWASZKIEWICZ, LECHOŃ, SŁONIMSKI WIERZYŃSKI, TUWIM.

POLOGNE LITTÉRAIRE

Jeżelim Stwórco posiadł słowo, dar Twój świetny.
Spraw by mi serce biło gniewem oceanów,
bym jak dawni poeci prosty i szlachetny
wichurą krwi uderzał w możnych i tyranów.

Za żadne skarby świata nie oddam mej świętej
pogardy do wszystkiego co wzrosło z tej ziemi
do końca bić się będę z falami wściekłemi
a śmierć niech mnie potarga jak żagiel rozpięty.

Zachłyśnij się tętentem Farysie szalony,
odtrąć glob, niech się w dali zawali i strzaska.
Ciebie nadziemskie, wonne owioną welony
i niebo miękką chmurą jak pióro pogłaska.

Jak Michał, jak go widział wściekły Buonarotti,
jak Mojżesz oszalały ze śniadym fallosem,
na tle czerwonych deszczów swe niebiańskie roty,
powiedziesz płomieniejąc pramorskim patosem.

Oderwany od życia, życiem zachłyśnięty
niebiosa wiążę z ziemią kłamliwemi słowy,
i dźwigam ciężar wielki, a tak niepojęty,
obcy, zimny, daleki, jak Krzyż Południowy.

Zważywszy że całość po zwrotce złożył Mgr. Juraś — **gdzie jest Dr. M. Grydzewski?**

BUJNICKI, CZECHOWICZ, CZUCHNOWSKI, FLUKOWSKI, GAŁCZYŃSKI, MAŚLIŃSKI, MIŁOSZ, OLCHA, PRZYBOŚ, PUTRAMENT, ZAGÓRSKI.

NIE WIELE WIĘCEJ

Przed oknem, za którem księżyc kładł się na dachy cynfolią
tobie śpiewam, włosom pachnącym jak młode ogrody.

O.
Gdzież jest miejsce dla ciebie w tym wieku zamętu
Skuła nam nogi ciemna siła.

Gościńce płyną w horyzontu ołów,
zielone olchy szmery tworzą
w srebrze wieczorów i złocie poranków.

Usnęły pagóry, a ja nocką cichą,
wbrew dobrym księżom, kwitnącym w ambonach,
w rozlęk biódr, w wilgną róże, rozpękłą od zewnątrz.

Zważywszy, że „O" jest z wiersza Flukowskiego, a całość po wierszu złożył Jan Huszcza **— gdzie jest Andrzej Włast?**

— **OBJAŚNIENIE ZAGADKI.** — Uważając że trzeba coś zrobić i że tak dłużej być nie może, postanowiliśmy odwołać się do opinii publicznej. Niech ona rozpatrzy! Rozpatrzywszy należy przesłać do Redakcji na piśmie: co z jakiego autora i dlaczego? Za najciekawsze odpowiedzi liczne i cenne nagrody!!!

Zawieszenie działalności Białoruskiego Instytutu Gospodarki i Kultury

Starosta grodzki wileński decyzją z dnia 4 bm. zawiesił działalność stowarzyszenia p. n. „Białoruski Instytut Gospodarki i Kultury".

W decyzji swej m. in. zaznaczył, że stowarzyszenie „Białoruski Instytut Gospodarki i Kultury" zostało wciągnięte przez Towarzystwo Szkoły Białoruskiej do inspirowanej przez Komunistyczną Partię Zachodniej Białorusi i kierowanej przez nią t. zw. „Akcji Szkolnej", która nie odpowiada bynajmniej, względom pożytku społecznego, a jak stwierdzają posiadane przez władze administracji ogólnej bezsprzeczne dowody, akcja ta nosi wszelkie znamiona działalności nielegalnej, sprzecznej z obowiązującymi przepisami prawa i szkodliwej działalności dla interesów państwa.

Wyrazem tej działalności było stworzenie przez B. I. G. i K. i T-wo Szkoły B. al. t. zw. „Sekretarjatu Szkolnego w Wilnie jako organizacji o charakterze stowarzyszenia rejestrowanego, które wydawało różnego rodzaju publikacje do ludności i prowadziło rozległą działalność, aczkolwiek nie uzyskało koniecznych ku temu uprawnień z mocy przepisów prawa o stowarzyszeniach. Publikacje „Sekretariatu Szkolnego" uległy konfiskatom, które sąd okręgowy w Wilnie zatwierdził, gdyż zawierały cechy przestępstw, określonych w kodeksie karnym. Nadto BIGIK bezpośrednio i za pośrednictwem „Sekretariatu Szkolnego" w swej t.zw. działalności kulturalno oświatowej świadomie i konsekwentnie stwarzał wśród ludności nastroje niezadowolenia i stałego fermentu przez tendencyjne wysuwanie haseł maksymalnych, a inspirowanych przez Komunistyczną Partię Zachodniej Białorusi.

Nieścisłe wiadomości o pożyczce francuskiej

Koła oficjalne zachowują w dalszym ciągu wielką rezerwę w udzielaniu informacyj na temat podpisanego w Paryżu w ubiegły poniedziałek porozumienia w sprawie polsko-francuskiego układu finansowego, zasłaniając się koniecznością wyczekania momentu, aż sprawa pożyczki francuskiej dla Polski wniesiona zostanie do parlamentów obu krajów.

W tej sytuacji pojawia się w prasie szereg notatek i informacyj nieścisłych, operujących fałszywymi domysłami.

Taką poważną nieścisłością jest między innymi twierdzenie jednego z dzienników, że z pożyczki Polska nic w gotówce nie otrzyma.

Jak donosi agencja „Iskra" umowa pożyczkowa przewiduje w toku wykonywania planu poważne wpływy do Polski w formie transferu gotówkowego i to na warunkach znacznie korzystniejszych od warunków dotychczasowych polskich pożyczek zagranicznych.

Ponadto zupełnie nieścisłe jest twierdzenie, że dokonywana operacja przyczyni się jedynie do zmniejszenia bezrobocia we Francji. Ilość zamówień i prac, które w wyniku pożyczki będą uruchomione na terenie Polski, przewyższy kwotę importu towarów z Francji, zresztą przeważnie w Polsce nie produkowanych.

Naukowy Instytut Rzemieślniczy im. Marszałka J. Piłsudskiego



Onegdaj odbyła się inauguracja nowopowstałego w Warszawie Instytutu Naukowo-Rzemieślniczego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, w obecności przedstawiciela P. Prezydenta R. P. i członków rządu. Zdjęcie przedstawia fragment uroczystego inauguracyjnego zebrania Instytutu Naukowo-Rzemieślniczego. Na pierwszym planie widoczni: wicepremier Kwiatkowski, min. Zyndram - Kościałkowski, min. Roman.

Nowy zarząd Klubu Dyskusyjnego w Warszawie

W Warszawie odbyło się walne zebranie Klubu Dyskusyjnego senatorów i posłów b. uczestników walk o niepodległość. Po wysłuchaniu sprawozdania komisji rewizyjnej powołanej na poprzednim posiedzeniu, prezesem honorowym Klubu obrano dotychczasowego i pierwszego prezesa, sen. Wacława Sieroszewskiego.

Następnie dokonano wyboru nowego zarządu Klubu, w którego skład weszli pp.: prezes — wicemarszałek sejmu Bogusław Miedziński, wiceprezesi — wicemarszałek Senatu dr. M. Kwaśniewski, sen. Bobrowski i sen. Malski, sekretarz — sen. Olewiński, skarbnik — sen. Zarzycki, członkowie zarządu — sen. Fleszarowa, pos. Głowacki i pos. Hoffman.

Na zastępców członków zarządu wybrano posłów: Hyle, Jedynaka, Drozd-Glerymskiego, Sidleyskiego, Starzaka i sen. Macieszynę.

Do komisji rewizyjnej weszli sen. sen.: Siedlecki, Kudelska i Maksymilian Malinowski.

Dar uszczęśliwiający całą rodzinę

Coroczny, miły zresztą, kłopot co komu ofiarować na gwiazdkę, tak aby utrafić i zadowolić obdarowanego, zaprząta nam głowy w okresie przedgwiazdkowym. Naogół przeważa obecnie wśród społeczeństwa racjonalny pogląd, że najcelowszym darem gwiazdkowym, zamiast podarków indywidualnych, jest prezent, który napewno będzie odpowiadał całej rodzinie, który zadowoli, ba, nawet uszczęśliwi wszystkich.

Taką najwspanialszą „gwiazdką" jest niewątpliwie odbiornik radiowy, ale oczywiście dobry, najlepszy.

I przy tej, jakże słusznej, konkluzji cały kłopot wyboru prezentu odpada, gdyż jest rzeczą powszechnie wiadomą, że radioodbiornikami najwyższej klasy są superheterodyny TELEFUNKEN Lord, Arystokrata, Magnat lub odbiornik „Premier".

W każdej lepszej firmie radiowej można taki aparat zbadać, usłyszeć, wypróbować, porównać z innymi i nabyć na warunkach najdogodniejszych.

Na pewno nie dozna się zawodu, a dar gwiazdkowy, który umili święta, przynosząc pod dach domu melodie z całego świata, rozraduje wszystkich domowników i przetrwa długie lata.

Więcej światła — bez wzrostu kosztów

Całe zastępy uczonych pracowały od wielu lat w laboratoriach fabryk żarówek nad zagadnieniem, w jaki sposób zwiększyć wydajność światła żarówek. Zadanie to uwieńczone zostało niezmiernie doniosłym udoskonaleniem, mianowicie udało się spiralizowane włókno palnika ponownie skręcić w kształt śrubowy, przez co wielkość palnika żarówki znacznie zmniejszono, powodując silniejsze skupienie światła i bardziej intensywne jego promieniowanie.

Udoskonalenie takie zastosowano w budowie Osramówek D, wskutek tego żarówki te palą się znacznie jaśniej, a nie pobierają więcej prądu niż typy produkowane dawniej.

Osramówki D fabryka cechuje stemplem gwarancyjnym, wskazującym ile światła w Dlm żarówka wydziela i ile spożywa prądu, wskutek czego każdy ma możność bezpośredniego stwierdzenia i przekonania się w jakim gatunku towar nabywa.

Pomimo znacznie większych kosztów produkcji cena Osramówek D została niezmieniona.



KURJER SPORTOWY

Dziś otwarcie sezonu hokejowego w Wilnie

Dziś o godz. 12 w parku sportowym odbędzie się pierwszy mecz hokejowy. W dniu otwarcia sezonu spotkają się z sobą dwie drużyny. Ognisko KPW walczyć będzie z reprezentacją Wilna. W drużynie reprezentacyjnej złożonej z graczy AZS i drużyn szkolnych wystąpi gracz krakowski Barda. Ognisko wystąpi na czele z braćmi Godlewskimi, braćmi Andrzejewskimi, Czasznickim, Okułowiczem i Wiro Kirą.

W przyszłym zaś tygodniu w Wilnie gościć ma Warszawianka względnie Polonia z Warszawy.

Jerzy Wojtkiewicz na ringu

W kołach sportowych obudzi niewątpliwie zainteresowanie wiadomość o powrocie na ring bokserski Jerzego Wojtkiewicza. Nazwisko tego boksera jest dobrze znane. Wojtkiewicz ma wystąpić po 2 letniej przerwie we wtorek na meczu AZS wileńskiego z KPW Bydgoszcz.

Mecz odbędzie się w sali przy ul. Ludwisarskiej 4 o godz. 18.



W Anglii, kraju macierzystym gry w piłkę nożną, odprawia się corocznie specjalne nabożeństwo dla graczy. W roku bieżącym odprawiono podobne nabożeństwo w miejscowości Kingston Hill. Na zdjęciu widzimy moment wręczenia piłki pastorowi przez przedstawiciela graczy.



Wzdłuż i wszerz Polski

Okradzenie posła.

Poseł Marchlewski z Grudziądza, zameldował policji, że sekretarz jego, Zygmunt Mierzejewski przywłaszczył sobie 2,800 złotych i zbiegł taksówką do Warszawy.

Policja stołeczna zajęła się odszukaniem złodzieja-sekretarza.

Dzik upolował kłusownika.

W lasach ks. Radziwiłła w pow. stolińskim pojawiło się dużo dzików. Pragnąc zaopatrzyć się w mięso dzika kłusownik Maksym Lisowiec ze wsi Chorsk dobrał sobie kilku kompanów i wyruszył na polowanie.

Szczęście sprzyjało kłusownikom. Ledwie zaszyli się w las, na świeżo spadłym śniegu ujrzeli ślad. Wkrótce znaleźli się oko w oko z ogromnym odyńcem. Lisowiec zmierzył do odyńca z karabinu. Na nieszczęście pocisk tylko zranił dzika.

Rozwścieczone zwierzę rzuciło się na kłusowników. Lisowiec nie zdążył strzelić drugi raz. Poczęli uciekać. Teraz odyniec urządził sobie polowanie na człowieka. Wybrał tego, który wyrządził mu krzywdę — Lisowca.

Po krótkim pościgu dopędził go, przewrócił na ziemię i strasznie poszarpał. Lisowicza w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

Aresztowanie działacza komunistycznego.

Przed paroma dniami zbiegł z Łodzi działacz komunistyczny Szmeling. Rozesłano listy gończe. Szczególną uwagę zalecono policji warszawskiej, gdzie ślady wskazywały, że S. wyjechał do Warszawy. Jakoż niebawem odnaleziono go w stolicy i poddano obserwacji. Czując, że grunt mu się pali pod nogami, komunista zamierzał wyjechać na kresy, skąd prawdopodobnie chciał umknąć za granicę, zamiar ten jednak sparaliżowała policja, aresztując i osadzając go w więzieniu.

Mogiła powstańca Bartka Nowaka.

Na cmentarzu w Byczynie odnaleziono mogiłę znanego na terenie Kujaw powstańca z 63 r. Bartka Nowaka. Postać jego, otoczoną nimbem bohaterstwa, przetrwała wśród mieszkańców Kujaw w żywych wspomnieniach aż do dni dzisiejszych. Obecnie z inicjatywy p. Z. Arentowicza, członka zarządu Kujawskiego Tow. Krajoznawczego podjęto projekt wzniesienia pomnika na mogile kujawskiego powstańca bohatera.

Akademicka wystawa fotografiki we Lwowie.

Została otwarta we Lwowie pierwsza ogólnopolska akademicka wystawa fotografiki. Otwarcia dokonał rektor Politechniki Lwowskiej, prof. Adam Jeszt. Skupiła ona 388 prac 78 autorów z całej Polski. Szczególnie licznie, obok Lwowa, reprezentowana jest stolica, są również zdjęcia nadesłane z zagranicy.

Poziom wystawy jest bardzo wysoki, a skala zainteresowań autorów nadzwyczaj rozległa. Wystawione eksponaty świadczą o oderwaniu się młodego pokolenia fotografów-amatorów od starych form.

Dur brzuszny w Warszawie.

Infekcja durowa ma w rb. wyjątkowo uporczywy charakter, gdyż mimo grudnia trwa jeszcze, gdy w latach poprzednich dawno już wygasła, przeważnie w ciągu października.

Objaw ten jest w sferach lekarskich tłumaczony z jednej strony uporczywością zarazka, z drugiej zaś niedocenianiem konieczności przestrzegania niezbędnej czystości przez szerokie koła ludności.



Święta dla bezrobotnych

Jak się dowiadujemy, Miejski Kom. Pom. Zimowej Bezrobotnym projektuje zorganizować w Wilnie rozdawnictwo produktów przed nadchodzącymi świętami Bożego Narodzenia.

Podjęte już zostały na terenie Funduszu Pracy starania o wyasygnowanie odpowiednich kredytów.

18 rocznica zjednoczenia królestwa Rumunii



Onegdaj, jako w dniu 18-ej rocznicy zjednoczenia z macierzą królestwa Rumunii Transylwanii, Banatu i Bukowiny, odbyły się w Bukareszcie wielkie uroczystości z udziałem króla i rodziny królewskiej. Zdjęcie nasze przedstawia króla Karola II-go przechodzącego w towarzystwie następcy tronu Wielkiego Wojewody Michała przed frontem oddziałów wojskowych, ustawionych do rewii.

Wiadomości radiowe

„ODGŁOSY WILEŃSZCZYZNY" I KONCERT MUZYKI FIŃSKIEJ.

na fali radiowej.

Wileńszczyzna to jeden z najpiękniejszych i najciekawszych zakątków Polski. Od setek lat żyją tutaj rozmaite narodowości, które mimo swych odrębnych cech zrośnięte są nierozerwalnie z polską ziemią. Różnorodność ich temperamentów, ich cech charakteru nigdzie nie odzwierciadla się tak wiernie jak w ich piosnkach i tańcach.

W niedzielę 6 grudnia o godz. 14.30 nada Wilno na fali ogólnopolskiej muzykę Tatarów, a mianowicie muzułmańskie śpiewy religijne, oraz tatarskie pieśni i tańce w opracowaniu S. Kontera, w wykonaniu śpiewaków: Karpowiczówny i Charęckiego oraz zespołu mandolinistów pod dyr. Jaszczyńskiego. Koncert poprzedzi pogadanka S. Kontera p. t. „Tatarzy w Polsce".

Koncert o godzinie 21.30 poświęcony jest muzyce fińskiej z okazji narodowego święta Finlandii. W programie przewidziane są m. in. utwory czołowego kompozytora tego kraju — Sibeliusa, oraz fińskie pieśni ludowe. Wykonają je Antoniella Toini (śpiew) i Ilmari Hannikainen (fortepian).

WESOŁA NIEDZIELA PRZY ODBIORNIKU RADIOWYM.

Niedzielny program radiowy przyniesie swym słuchaczom wiele przyjemnych, pogodnych chwil. O godzinie 17.00 ubawią się wszyscy znakomicie słuchając „Podwieczorku przy mikrofonie" w wykonaniu doskonałych solistów: Marii Chmurkowskiej, Grety Turnay, sióstr Żymówien, Maksa Regnisa i Edmunda Zayendy, oraz Małej Orkiestry Polskiego Radia. O godzinie 22.10 rozpocznie się „Wesoły Wieczór" nadawany ze Lwowa na wszystkie rozgłośnie. Będzie to wielkie pot-pourri muzyczne w wykonaniu zwiększonej orkiestry T. Seredyńskiego i solistów. Poranna audycja płytowa obejmująca piosenki Witasa i popołudniowa audycja „Najpiękniejszych tenorów" (godzina 19.20) również z płyt uzupełnia rozrywkowy program niedzielny w radio.

Samobójstwo w tunelu dworca kolejowego

Samobójca — 70-letni emeryt przekazał swoje zwłoki na cele naukowe

Wczoraj około godz. 6-ej wieczorem, zaraz po przybyciu pociągu osobowego z Warszawy, przyjezdni zdążający tunelem wyjściowym z peronu na dworzec byli świadkami dramatu samobójczego. Jeden z podróżnych staruszek, nagle wydobył rewolwer i przyłożywszy lufę do skroni wystrzelił.

O wypadku niezwłocznie zaalarmowano pogotowie ratunkowe, które szybko przybyło na dworzec, lecz w niczym nie mogło dopomóc. Samobójca zmarł na noszach pogotowia w chwili udzielania mu pierwszej pomocy lekarskiej.

Przy denacie znaleziono list z którego treści wynika, że jest to 70-letni emeryt stale zamieszkały w Grodnie przy ulicy Orzeszkowej 32, Jan Andruszkiewicz.

W liście samobójca prosi nikogo nie winić w jego śmierci i zwłoki przekazać uniwersytetowi na cele naukowe. Przyczyna samobójstwa nie jest znana.

Zwłoki Jana Andruszkiewicza przewieziono do kostnicy przy szpitalu św. Jakuba. (c)

Łudzące podobieństwo



— Synek: — „Jak oni ślicznie grają, zupełnie jak nasz stereofoniczny odbiornik Philipsa".

Ogłoszenie

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W WILNIE powiadamia płatników, że zaległe składki ubezpieczeniowe powstałe przed dniem 1 stycznia 1936 roku, mogą być w pewnych wypadkach pokrywane obligacjami 6% Pożyczki Narodowej nie pochodzącymi z własnej subskrypcji pracodawców. Szczegółniejszych informacji udziela Ubezpieczalnia Społeczna w Wilnie w godzinach 8—14, pokój Nr. 19.





KRONIKA

Niedziela 6 Grudzień

Dziś Mikołaja B. W.
Jutro Ambrożego B. W. D. K.

Wschód słońca — godz 7 m. 27
Zachód słońca — godz 2 m. 52

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 5.XII 1936 r.

Ciśnienie 761
Temperatura średnia + 2
Temperatura najwyższa + 1
Temperatura najniższa — 6
Opad 9,2
Wiatr: południowy
Tend. barom.: spadek, potem wzrost
Uwagi: pochmurno, mgła.

— Przepowiednia pogody według PIM-a do wieczora 5 bm.:

Ponowny wzrost zachmurzenia aż do opadów, począwszy od zachodu kraju.

Nocą mroźno, dniem odwilż.

Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Nałęcza (Jagiellońska 1); 2) S-ców Augustowskiego (Kijowska 2); 3) Romeckiego i Zielańca (Wileńska 8); 4) Frumkinów (Niemiecka 23); 5) Rostkowskiego (Kalwaryjska 31); 6) Paka (Antokolska 42); 7) Szantyra (Legionów 10); 8) Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

PRZYBYLI DO WILNA:

Do hotelu Georges'a: dr. Kielurakis Zdzisław z Warszawy; adw. Aleksandrowicz Witold z Warszawy; Lenkiewicz Eryk ze Stolinna; dyr. Szeps Witold z Warszawy; Bułhak Władysław z Warszawy, dr. Szabunia Jerzy z Warszawy; Rozgiewicz Włodzimierz z Białegostoku; hr. Iliński—Kaszowski z Warszawy; Mizne Eliasz z Warszawy; Solska Anna z Warszawy; dr. Kowalczykowa Janina z Krakowa; Drohocka Halina artystka z Krakowa; Bruchocki Andrzej z Baranowicz.

KOŚCIELNA

— **Tradycyjne Roraty Chrześcijańskich Związków Zawodowych** odbędą się w trzecią niedzielę adwentu 13 grudnia 1936 r. o godzinie 6-ej rano w kościele św. Ducha (p. Dominikańskim). Uroczystą Mszę świętą celebrować będzie i kazanie wygłosi Kapelan Związków ks. Aleksander Mościcki.

Uprzejmie zapraszamy wszystkich członków, sympatyków i przyjaciół Chrześcijańskich Związków Zawodowych na nasze wspólne Roraty.

— **Roraty u Białorusinów.** We wtorek 8 grudnia w dniu Niepokalanego Poczęcia NMP., w kościele św. Mikołaja w Wilnie (ul. św. Mikołaja 8), o godz. 7 rano, zostaną odprawione uroczyste roraty na intencję rzesz pracujących miasta Wilna. Mszę św. będzie celebrował Ks. Superier Józef Hermanowicz, kazanie zaś wygłosi ks. Adam Stankiewicz. W czasie nabożeństwa pienia religijne wykona Białoruski Chór Kościelny w Wilnie. — Na te roraty wszystkich uprzejmie zaprasza Zarząd Akcji Katolickiej dla Białorusinów w Wilnie.

— **Roraty Cechu Rzeźników i Wędliniarzy** oraz Wydziału Czeladników odbędą się w dniu 8-go grudnia b. r. o godz. 6-ej rano w kościele OO. Franciszkanów przy ul. Trockiej.

— **„Pracownicy pocztowi podają do wiadomości**, iż w dniu 8.XII. 36 r. o godz. 7 rano odbędą się roraty w kościele św. Trójcy. — **Komitet.**

WOJSKOWA

—WYMIAR PODATKU WOJSKOWEGO za r. bieżący jest już prawie zakończony. Większość nakazów doręczono płatnikom. Podatek płatny jest w ciągu 30 dni od chwili otrzymania nakazu. Po tym terminie nastąpi ściąganie podatku w drodze przymusowej.

SPRAWY SZKOLNE

— DYREKCJA KURSÓW MATURALNYCH SEKCJI SZKOLNICTWA ŚREDNIEGO ZNP. W WILNIE zawiadamia, że przyjmuje od 1 grudnia zapisy na kurs z okresu 6 klas starego typu gimnazjalnego.

Zapisy przyjmują się w lokalu gimnazjum Zygmunta Augusta w godzinach 17—18.

— KURATORIUM OKR. SZK. WIL. w dn. 7, 8 i 9 stycznia 1937 r. organizuje kurs informacyjny z dziedziny higieny szkolnej dla nauczycieli szkół powszechnych. Kurs ma charakter ochotniczy, bezpłatny. Zwrot kosztów przejazdu uczestników ani ich utrzymanie nie są przewidziane.

Program kursu obejmuje higienę otoczenia, higienę ucznia oraz wychowanie higieniczne w szkole. Udział w kursie należy zgłosić do dn. 20 grudnia rb. w Kuratorium (Wilno, ul. Wolana 10) na ręce kierownika kursu wizytatora dr. Borowskiego.

Wygodne i tanie pomieszczenie zamówić można w Schronisku Szkolnym w Kuratorium (ul. Dominikańska 2).

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— **Zarząd Zjednoczenia Polskiej Młodzieży Pracującej „Orlę"** w Wilnie, podaje do wiadomości członków i sympatyków, że z dniem dzisiejszym Sekretariat Obwodu Wileńsko-Nowogródzkiego i Koła Śródmieście ZPMP. „Orlę" zostały przeniesione do nowego i własnego lokalu przy ul. Św. Anny Nr. 2 m. 1.

Przy Zarządzie Koła również zostaje otwarta świetlica dla młodzieży rzemieślniczej i przemysłowej.

RÓŻNE

— SPROSTOWANIE. Do zamieszczonej wczoraj wzmianki p. t. „BADANIA NA GÓRZE ZAMKOWEJ" wkradł się błąd, spaczający sens całego zdania. Mianowicie — w zdaniu które w rękopisie brzmiało: „komisja po stwierdzeniu, że metodyczne badanie warstw, zawierających zabytki, W ZIMIE w naszym klimacie w ogóle jest niemożliwe i niepraktykowane..." — opuszczono słowa — W ZIMIE.

— WYCIECZKA DO RATUSZA. W niedzielę dnia 6 bm. o godzinie 12 wyruszy z przed Bazyliki (w ogródku) wycieczka Zw. Propag. Tur. do Ratusza. Uczestnicy wycieczki będą mieli sposobność obejrzeć przed ostateczną przebudową ratusza ciekawe fragmenty murów, fresków i podziemia. Wskazane jest zaopatrzenie się w latarki i świece. Prócz tego wycieczka zwiedzi 11 projektów konkursowych na przygotowanie placu w Wilnie pod pomnik Marszałka Piłsudskiego.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś w niedzielę popołudniówka o g. 4.15 po cenach propagandowych, po raz ostatni współczesna sztuka „Ludzie na krze".

— Wieczorem (o godz. 8,15) po cenach propagandowych odbędzie się jedyny wieczór ku czci ks. Piotra Skargi, w wykonaniu całego zespołu. W programie wieczoru inscenizacja kazania sejmowego Skargi o miłości Ojczyzny (postać ks. Piotra Skargi odtworzy art. dram. Władysław Staszewski), poprzedzona słowem wstępnym prof. L. Sienkiewicza n. t. „Wilno a Skarga". Chór Hasło pod dyr. J. Żebrowskiego. Opracowanie dyr. Szpakiewicza. Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru na Pohulance od godz. 5-ej popoł.

— Jutro w poniedziałek wieczorem (o godz. 8,15) po cenach propagandowych komedia „Tempo 120".

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Występy Zofii Lubiczówny. „Dokoła Miłości"** — niezmiernie zabawna i pełna uroku op. Straussa grana będzie dziś o godz. 8.15 w. z utalentowaną primadonną Z. Lubiczówną.

— **Dzisiejsza popołudniówka. Ostatnie występy Elny Gistedt.** Dziś o godz. 4 pp. po cenach propagandowych po raz ostatni w sezonie grana będzie op. Lehara „Frasquita" z E. Gistedt.

Jutrzejsze przedstawienie propagandowe w „Lutni". Jutro po cenach propagandowych raz jeszcze grana będzie malownicza op. W. Gordon „Yacht Miłości" z Elną Gistedt.

RADIO

WILNO.

NIEDZIELA, dnia 6 grudnia 1936 r.

8.00 — Sygnał czasu i pieśń; 8,03 — Audycja dla wsi; 8,18 — Muzyka z płyt; 8,27 — Rozmaitości roln.; 8,35 — Muzyka; 8,45 — Program. 9:00 —Muzyka z płyt; 10:00 — Transm. nabożeństwa z kościoła św. Jana w Wilnie; 11,30 — Muzyka z płyt; 11,57 — Sygnał czasu i hejnał; 12.03 — Poranek muz.; 13,00 — Życie kulturalne; 13,12 — D. c. poranku; 14,20 — Muzyka z płyt; 14,30 — Odgłosy Wileńszczyzny „Tatarzy" audycja z Wilna; 15,00 — Recital skrzypcowy Oskara Szumskiego; 15,30 — Audycja dla wsi; 16,00 — Koncert rekl.; 16,10 — Audycja dla świetlic; 16,30 — Fragment słuchowiskowy p. t. „Zawisza Czarny"; 17,00 — Podwieczorek przy mikrofonie z Bristolu; 19,00 — Co to za poeta? szkic literack. J. Miernowskiego; 19,15 — Wieczorynka; 19,45 — Koncert życzeń; 20.20 Wiadomości sportowe; 20,40 Przegląd polityczny; 20,50 — Dziennik wiecz.; 21,00 — Wesoła lwowska fala; 21,30 — Koncert z okazji święta narodowego Finlandii; 22,10 — Wesoły wieczór potpourri muzyczne; 22,55—23,00 — Ostatnie wiadomości.

PONIEDZIAŁEK, dnia 7 grudnia 1936 r.

6.30 — Pieśń, 6,33 — Gimnastyka; 6,50 — Muzyka; 7,15 — Dziennik; 7,25 — Program; 7,30 — Informacje; 7,35 — Muzyka; 8,00 Audycja dla szkół; 8,10—11,30 — Przerwa; 11,30 — Audycja dla szkół — Bolesław Prus; 11,57 — Sygnał czasu; 12,03 — Koncert zespołu Pawła Rynasa; 12,40 — Dziennik poł.; 12,50 — Nie przeciążajmy dzieci pracą — pog.; 13,00 — Muzyka z płyt; 14,00—15,00 — Przerwa; 15,00 — Wiadomości gospod.; 15,15 — Pogadanka KKO.; 15.20 — Koncert reklamowy; 15,25 — Życie kulturalne; 15,30 — Odcinek prozy! 15,40 Muzyka z płyt; 15,15 — Skarga a Wilno — wygł. L. Sienkiewicz; 16,00 — Muzyka z płyt; 16,15 — Skrzynka językowa; 16,30 — Piosenki w wyk. chóru Wiehlera i 2 fortepiany; 17,00 — Ks. Fabian Birkowski — znakomity kaznodzieja — pog.; 17,15 — Koncert kamer.; 17,50 — Niedźwiedzie w Polsce — pog.; 18,00 — Pogadanka; 18,10 — Wiadomości sportowe; 18,20 O płatnej i bezpłatnej pracy społecznej — pog. dr. Arcimowicza; 18,30 — Wędrówki muzyczne — aud. dla młodzieży; 18,50 — Hodowla owiec — koniecznością gospodarczą — pog.; 19,00 — Dzień pracy żołnierza polskiego — aud. z Wilna; 19.30 — Koncert muzyki lekkiej; 20,45 — Dziennik wiecz.; 20,55 Pogadanka akt.; 21.00 — Artystyczna dynastia — wieczór literacki; 21,30 — Wieczór Schuberta; 21,55—22,00 — Przerwa; 22,00 — Koncert symfoniczny; 23,00 — Muzyka taneczna.

Popierajcie Przemysł Krajowy!

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie

ul. Wielka 66, telefon 12-53

ogłasza na dzień 22 grudnia 1936 r. o godz. 12-ej w lokalu Dyrekcji przetarg ustny oraz za pomocą ofert pisemnych na sprzedaż dłużyc i kloców sosnowych i świerkowych cięcia 1935—37 w niżej wyszczególnionych Nadleśnictwach:

Nr. jednostkowy	Nadleśnictwo	Leśnictwo	Rodzaj drewna	Ilość drewna do sprzedaży m³	Uwagi
1	Berszty	całe N-ctwo	sosna	ca 2000	
2	„	„	świerk	„ 1100	
3	Kotra	„	sosna	„ 1200	
4	„	„	świerk	„ 700	
5	Mustejki	„	sosna	„ 2000	
6	„	„	świerk	„ 300	
7	Koniawa	„	sosna	„ 400	
8	„	„	świerk	„ 600	
9	Niemeńczyn	Świętniki	sosna	„ 250	
10	„	Inturskie	„	„ 1800	
11	„	„	świerk	„ 50	
12	Podbrodzie	Michaliszki	sosna	„ 300	
13	„	„	świerk	„ 60	
14	„	Kiemieliszki	sosna	„ 1000	
15	„	„	świerk	„ 100	
16	„	Zielony Bór	sosna	„ 1500	
17	„	„	świerk	„ 100	
18	„	Bystryna	sosna	„ 1800	
19	Wilno	Bezdany	„	„ 500	
20	Dzisna	Dokszyce	„	„ 850	
21	„	„	świerk	„ 400	
22	„	Gnieździłów	„	„ 800	
23	„	Ełębokie	„	„ 450	
24	„	Podświle	„	„ 150	
25	„	Zalesie	„	„ 250	

W ofertach należy podać cenę loco las w stanie wyrobionym, za wyłączeniem jednostek №№ 1, 2, 3 i 4, na które cenę należy podać loco plac wąskiego toru.

Cena wywoławcza zostanie zapodana przed rozpoczęciem ustnego przetargu. Warunki przetargu oraz wzór umowy są do przejrzenia w Biurze Użytkowania i Zbytu Drewna Dyrekcji. Dyrekcja zastrzega sobie prawo zmiany ilości drewna w poszczególnych jednostkach przetargowych i wyeliminowania tych jednostek.

Wilno, dnia 4 grudnia 1936 r.

DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH w Wilnie

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79. Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.
Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administr. 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz